Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 134. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 13 czerwca 1928 r. | Rok IV

Zjednoczenie Chin.

Na Dalekim Wschodzie zaszły wydarzenia wielkiej wagi! wydarzenia, które nie pozostaną bez wpływu na stosunki międzynarodowe i europejskie.

Kilkoletnia wojna domowa w Chinach zakończyła się całkowitem zwycięstwem obozu nacjonalistycznego. Wojska potężnego do niedawna dyktatora północnych Chin, Czang-Tso-Lina, zostały rozgromione, a stolica państwa chińskiego, Pekin, zajęta została przez wojska podległego rządowi nankińskiemu generałowi Fenga.

Zajęcie Pekinu uwieńczyło wielkie dzieło jednoczenia Chin. Niema już kilku rządów, władających nad poszczególnemi prowincjami; jest tylko jeden rząd chiński, którego władzy nie podlega jedna tylko Mandżurja. Reszta ziem chińskich stanowi w tej chwili krwią i ideą nacjonalistyczną scementowaną całość: niepodległą republikę chińską.

Ale zjednoczone Chiny zapewne jeszcze niejeden raz będą musiały zwalczać próby ponownego ich rozbicia. Wielkie mocarstwa, mające swe interesy w Chinach, niechętnem okiem patrzą na jednoczenie ziem chińskich. Zaś wśród generałów chińskich nie brak kandydatów na dyktatorów i kasyków prowincjonalnych, bardzo dostępnych pokusom zagranicznego złota.

Jedynym czynnikiem stałym. wyrażającym jasno określoną wolę dokonania zupełnej konsolidacji wewnętrznej Chin, jest Knomintang, potężna organizacja polityczna, założona przez nieżyjącego już dra Sun-Jat-Sena, partja ta o zabarwieniu radykalnem społecznie. a nacjonalistycznem politycznie. przechodziła różne koleje. Swego czasu opanowały je żywioły komunistyczne, które jednakże uległy i doznały zupełnego pogromu w walce z przedstawicielem prawego skrzydła Knomintangu, generałem Czang-Kai-Szekiem, zwycięskim wodzem naczelnym wojsk południowych Chin.

Knomintang obecnie przystępuje do akcji, mającej na celu przejście całkowitej władzy w ręce rządu cywilnego. Chodzi o to, aby zapobiec kłótniom jenerałów ne temat. któremu z nich należy się najwięcej władzy. Dlatego też Knomintang dąży do zawarcia pokoju z Mandżurją, która ma stanowić niepodległe państwo.

Zjednoczona republika chińska ma do pokonania jeszcze szereg poważnych trudności. Ale jeżeli je pokona, stanie się potężnem mocarstwem

J. Gierski.

Obrady Sejmu nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Warszawa, 11. 6. (PAT.) Na dzisiejszem 21 plenarnem posiedzeniu Sejmu, przed rozpoczęciem właściwej dyskusji budżetowej. złożył ślubowanie poseł Grzaczek (Piast), który wstąpił na miejsce posła Błażejewskiego (Ch.-D.) Następnie poseł Kościałkowski przystąpił do budżetu Min. spraw wojskowych i oświadczył, **że budżet ten jest w naszym Sejmie jak gdyby uprzywilejowany, gdyż z wyjątkiem komunistów cała Izba ustosunkowywała się doń zawsze rzeczowo i świadomie, a utrzymanie naszej niepodległości możliwem będzie tylko wówczas, kiedy państwo będzie miało silną armję do obrony.** Sejm przyzwyczajony jest do tego, że budżet tego resortu układany był zawsze skrupulatnie i oszczędnie, nie zarzucano min. też nigdy, że układany był kątem widzenia militarystycznego. Budżet Min. spraw wojskowych w roku bieżącym preliminowany jest o 79 miljonów więcej od budżetu rzeczywistego w roku ub. Jestto dowód największej oszczędności Ministerstwa. Niemniej potrzeba zaznaczyć, że cyfry te z budżetu bezwzględnie zmniejszone być nie mogą. Budżet obecny jest wybitnie wegetacyjny. Jest on **niewystarczający i niezabezpiecza jeszcze całkowicie obronności granic państwa.** W r. 1927/28 Min. spraw wojskowych poczyniło **znaczny postęp** zarówno w administracji jak i w dziedzinie wyszkolenia, polepszenia uzbrojenia oraz w zaksesie przemysłu wojennego. Poczyniono oszczędności zarówno w dziale osobowym jak i materjałowym. W wielu działach gospodarczych wyeliminowano również pośrednictwo, czego następstwem jest **potanienie i polepszenie wyżywienia, które już dziś jest lepsze, które było kiedykolwiek, niewyłączając armii zaborczych.**

Wiele pracy — zaznacza referent w dalszym ciągu — dokonało Min. w celu wyzyskania produkcji krajowej, dążąc bezwzględnie do tego, aby wydatki wojskowe były wyłącznie w kraju. W tej dziedzinie okazało Min. wiele inicjatywy twórczej, wpływające pod tym względem także i na inne resorty. Omawiając uposażenie wojska, referent stwierdził, że jest ono **niedostateczne i konkluduje, że należałoby wydzielić wojsko z uposażenia urzędników, podtrzymując równocześnie skalę uposażenia osób wojskowych.** Mówca sprzeciwiał się w imieniu własnem i większości komisji redukcji stanu liczebnego armji o 59836 żołnierzy, dowodząc, **że wówczas armja nie mogłaby bronić państwa i uważa sam fakt zniesienia takiego wniosku za szkodliwy.**

Referent prosi o przyjęcie budżetu tego w brzmieniu przedłożonem bez żadnych zmian.

W dyskusji poseł Liberman (P. P. S.) oświadczył, że P.P.S. ustosunkuje się do budżetu wojskowego w sposób rzeczowy. Polityka świata nie usuwa obaw co do utrzymania pokoju. Z naciskiem zaznacza poseł Liberman, że państwo, **które najwięcej woła o rozbrojenie tj. Stany Zjednoczone,** ma największy **budżet wojskowy.**

Poseł Bronisław Piracki (B. B.) zaznacza, że jesteśmy świadkami wielkich prac pacyfistycznych poczynionych na terenie Ligi Narodów oraz inicjatyw pojednawczych rządów. Polska wczas z innemi państwami bierze udział w tych wysiłkach pacyfikacji stosunków międzysarodowych.

Musimy jednak liczyć się z agresywnemi tendencjami, gdyż mamy sąsiadów, **którzy sięgają myślą poza granicę swego państwa,** których budżet wojskowy **stale wzrasta, które budują twierdze wręcz zobowiązaniom i fabrykują gazy trujące.**

Nasz budżet, oświadcza mówca — jest budżetem państwa o głębokich tendencjach pokojowych. Gdyby wniosek o redukcji wojska uzyskał przypadkiem większość — mówił dalej poseł Piracki — obawiam się, aby nie powiedziano, iż nasza lewica, która ma niewątpliwie **chlubną kartę w walce o Niepodległość. poraz pierwszy nowa-**

„Italja" zniszczona przy lądowaniu.

Sowieckie łamacze lodu spieszą na pomoc.

Kingsbay, 11. 6. (Pat.) Wedle depeszy iskrowej załoga „Italja" znajduje się w pobliżu wyspy Foyn koło wybrzeża wschodniego Szpicbergu.

Paryż, 11. 6. (Pat.) „Matin" ogłasza dwie depesze z Kingsbay, wedle których „Italja" przy lądowaniu została zniszczona. Dwie osoby są ranne, jednej amputowano nogę, reszta załogi jest zdrowa i w dobrym nastroju.

Moskwa, 11. 6. (Pat.) Włoski charge de afaire wręczył dziś rządowi sowieckiemu pismo oficjalne, w którem rząd włoski zwrócił się z prośbą o wysłanie do Szpicbergu sowieckich łamaczy lodu w celu przyjścia z pomocą gen. Nobile.

Przychylając się do prośby — rząd sowiecki polecił wysłanie dwuch największych łamaczy lodu, zaopatrując je w samoloty do Szpicbergu.

Straszne skutki katastrofy kolejowej na linji Monachjum-Norymbergia.

Dotychczas zmarły 24 osoby,

Berlin, 11. 6. (Pat.) Cała prasa berlińska pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Norymbergą. Liczba zmarłych wskutek katastrofy wynosi 24 osób. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia przyczyny katastrofy, przyczem „Berl. Tagebl." twierdzi na podstawie obecnego stanu dochodzeń, że zamach jest nieprawdopodobny i że raczej pociąg wykoleił się. Natomiast część prasy prawicowej uważa w dalszym ciągu za rzecz niewykluczoną, iż katastrofa nastąpiła na skutek zamachu, którego sprawcą musiał być jakiś chory umysłowo.

Losy aresztowanego sowieckiego attache wojskowego na Łotwie.

Ryga, 11. 6. (Pat.) Łotewski min. spraw zagranicznych odpowiedział na notę sowiecką, domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanego niedawno sekretarza attache wojskowego Z.S.R.R. w Rydze Langego. W odpowiedzi swej min. łotewski podkreśla, że los Langego zależy od wyniku śledztwa, sądzonego o mieszanie się władz administracyjnych do spraw podlegających nienależnym organom wymiaru sprawiedliwości, jest na Łotwie niemożliwe.

żnie podważyła podwaliny obronności państwa.

W dyskusji zabrał głos jeszcze poseł Dąbrowski (N. D.) poczem przewodniczący zarządził przerwę do godz. 3,45 popołudniu.

*

Warszawa, 11. 6. (PAT.) Po przerwie posiedzenia plenarnego Sejmu, zabrał głos poseł Reja, który omawiał w dalszym ciągu niektóre punkty Min. spraw wojskowych. Następnie przemawiali: poseł Bitner (Ch. D.), Polakiewicz (B.B.). Po tych przemówieniach p. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski w odpowiedzi na niektóre poruszone w toku dyskusji momenty, udzielał szczegółowych wyjaśnień. Kończąc, mówca wnosi, aby budżet dostosowany do warunków saszego państwa, został przyjęty w granicach przez Rząd preliminowanych.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Min. sprawiedliwości. Budżet ten referował poseł Rozmaryn (klub żyd.) W dyskusji zabierał głos Kórg (Wyzwoleniec), który w imieniu swego stronnictwa zaznaczył, że nie może mieć zaufania do Min., mimo to nie zgłosi wniosku o nieufność.

Następnie przemawiał poseł Trąmpczyński i poseł Zachojkiewicz (klub ukraiński). Na tem dalsze rozprawy przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Nowy prezes Komisji Kontrol długów państwowych.

Warszawa, 11. 6. (Pat.) Komisja kontroli długów państwowych na posiedzeniu w dniu dzisiejszym na wniosek posła Trąmpczyńskiego wybrała jednogłośnie prezesem komisji prof. Krzyżanowskiego.

Por. Kalina i Szałas nie polecą do Ameryki.

Warszawa, 11. 6. (Pat.) W związku z pewnemi wiadomościami, które ukazały się w prasie, departament lotnictwa komunikuje, że por. Kalina i Szałas dokonują normalnych lotów treningowych, które nie pozostają w żadnym związku z lotem do Ameryki południowej. Żadna decyzja co do tego lotu nie istnieje.

Zaleski-Waldemaras.

Kowno, 11. 6. (Pat.) Litewska agencja telegraficzna donosi z Paryża, że odbędzie się tam między premjerem Waldemarasem a p. min. Zaleskim konferencja, na której ustalone zostaną terminy dalszych rokowań polsko-litewskich.

Masakra chóru polskiego w Olsztynie przez niemiecką bojówkę Reichsbanner.

Berlin, 11. 6. W Olsztynie (Prusy Wschodnie) doszło dziś do krwawej bójki pomiędzy członkami organizacji republikańskiej Reichsbanneru a członkami olsztyńskiego kółka śpiewaczego, którzy powracali w szyku na pół wojskowym z wycieczki zamiejskiej.

Cały szereg członków kółka śpiewaczego został ciężko pobity kijami. W czasie starcia padł również szereg strzałów; sprawcy ich zostali wykryci. Kilkunastu uczestników bójki w stanie bezprzytomnym odstawiono do szpitala. (Pat.)

Stabilizacja franka francuskiego.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Według informacyj, krążących w kuluarach izby deputowanych, rada ministrów omawiała na posiedzeniu wczorajszem sprawę stabilizacji waluty. Poincare bowiem pragnął zapoznać się przed zbliżającą się debatą finansową w parlamencie z poglądami członków rządu. Kierownicy Banku Francuskiego wypowiedzieli się niemal jednogłośnie za przeprowadzeniem w najbliższym czasie stabilizacji prawnej. Pogląd ich, oczywiście nie mógł nie oddziałać na zdanie członków rządu, którzy ze swej strony, niezależnie od momentów technicznych zagadnienia, rozpatrują sprawę pod kątem widzenia wpływu stabilizacji na zagadnienia polityczne i gospodarczę. Prawdopodobnem jest ,że w łonie rządu dojdzie do porozumienia, żadna jednak decyzja, dotycząca ustalenia kursu stabilizacyjnego, daty i sposobu przeprowadzenia stabilizacji nie zaskoczy parlamentu, który ma zatwierdzić inicjatywę rządową. Ponieważ komisja finansowa izby deputowanych nie ukonstytuuje się wcześniej niż za 10 dni, rząd ma dość czasu na rozpatrywanie w pełnym składzie omawianych zagadnień, tak iż będzie mógł przedstawić parlamentowi wyniki swych głębokich studjów, mających na celu obronę słusznych interesów.

Japonja chce zawrzeć umowę z Czang-Kai-Szeikiem.

Londyn, 11. 6. (Pat.) Rząd japoński wysłał generał-porucznika Matsui do rządu narodowego chińskiego w Nankinie z dalekoidącemi pełnomocnictwami zawarcia umowy z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem. Rokowania japońskie z południowemi Chinami mają sensacyjne podłoże. Japończycy obiecują wydać Chinom punkt węzłowy kolejowy Cynanfu oraz część prowincji Szantung, jeżeli południowo-chiński rząd da przyrzeczenie, że nie rozpocznie propagandy nacjonalistycznej partji Kuomintangu w Mandżurji. — Pozatem rząd japoński nosi się z zamiarem na wypadek śmierci Czang-Tso-Lina natychmiast objąć kontrolę administracji Mandżurji.

Samochód ciężarowy wpadł do rzeki,

Madryt, 11. 6. (PAT.) Donoszą z San Sebastjan, że auto ciężarowe, w którem jechała grupa młodych ludzi, przejeżdżając przez most, uderzyło o barjerę i wpadło do rzeki 8-miu jadących poniosło śmierć. Niektórzy z nich utonęli. 10 osób odniosło rany.

Minister Zaleski na audjencji u Poincarego.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Poincare przyjął dziś popołudniu p. min. Zaleskiego, który przybył tu w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego.

Paderewski w Paryżu.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Wczoraj przybył tu z Szwajcarji Ignacy Paderewski, powitany na dworcu przez członków stowarzyszenia muzyków polskich w Paryżu. P. Paderewski da w Paryżu trzy koncerty. Pierwszy odbędzie się dn. 12 czerwca na dochód sierot po wojskowych inwalidach, którym przewodniczy marsz. Foch.

Posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa, 11. 6. (Pat.) Dnia 11 bm pod przewodnictwem p. wice-premjera Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad środkami w zakresie rolnictwa zmierzającymi do poprawy bilansu handlowego. Przedyskutowano i przyjęto wniosek p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie aprowizacyj na r. 1928/29, wreszcie przyjęto wniosek p. min. przemysłu i handlu w sprawie dalszej rozbudowy portu w Gdyni.

Cyklon nad lotniskiem w Waszyngtonie.

Hangar z samolotami zniszczony.

Waszyngton, 11. 6. (Pat.) Specjalny kablogram „United Press" donosi że lotnisko waszyngtońskie Bolling field nawiedził dziś straszny orkan. Hangar wraz z kilkoma samolotami wartości 150 tysięcy dolarów jest zniszczony. Kilka osób uległo poranieniu. Orkan zawadził również o kilka dzielnic na peryferjach Waszyngtonu i wyrządził tam duże szkody.

Zamachy samobójcze.

Warszawa. Onegdaj 14-letni Andrzej Wołkow, uczeń, prawosławny, (Łochowska 32) otruł się esencją octową w bramie domu nr. 21 przy ul. Miodowej.

20-letnia Zofja Szlazewiczówna handlarka (Dolna 24) otruła się esencją octową w bramie domu nr. 37 przy ul. Hożej.

30-letnia Karolina Domańska bez zajęcia (Czerniakowska 152) również napiła się esencji octowej.

Wszystkim desperatom pomocy udzieliło pogotowie, poczem Wołkowa przewiozło do szpitala, Wolskiego.

Lekarz obłąkanych.

261 (Ciąg dalszy.)

— Chcesz wiedzieć? — szepnął Fabrycjusz, podnosząc głowę i wlepiając w pannę Baltus długie a przejmujące spojrzenie.

— Chcę i to koniecznie...

— A więc, jestem smutny, bo czas szybko przechodzi i za godzinę zmuszony będę wydalić się z tego domu, gdzie pozstawiam szczęście moje i moje życie...

— Po co się martwić takiem krótkiem rozstaniem?... Wszakże powrócisz jutro?

— Zapewne!... Będę tu jutro i codziennie, dopóki obecność twoja będzie tu potrzebną... Takie mam silne postanowienie i najgorętsze życzenie... Ale kto może odpowiadać za jutro, kto wie, gdy opuszcza swoje szczęście, czy odnajdzie je znowu?

— Jakto?... Czyż może ci co przeszkodzić powrócić tu jutro?

— Coś nieprzewidzianego... niespodziewanego... wypadek na kolei albo w powozie... Kto wie, czy żyć będę jutro...

Paula zbładła i wykrzyknęła:

— Co za myśl jakaś straszna! — odpędź ją jaknajprędzej od siebie... bo mnie przerażasz!...

— Radbym, ale nie mogę... Jestem dziś słaby jakiś i zobobonny... Potrzeba rozstania się z tobą przeraża mnie poprostu... Czarne jakieś przeczucia opanowały mój umysł. Wiem, że należy odjechać... wiem, że muszę to uczynić, ale zdaje mi się, że nie zobaczymy się już więcej, że cię widzę po raz ostatni.

Nagle rumieńce wystąpiły na policzki młodej dziewczyny. Spuściła oczy i szepnęła:

— Czy naprawdę tak ci się wydaje?

— Przysięgam!...

— No to nie odjeżdżaj.

Leclere zadrżał. Osiągnął cel zamierzony.

— Co? — powiedział, wpatrując się w pannę Baltus z głębokiem zdziwieniem, — co powiedziałaś, najdroższa?

— Chcę rozproszyć wszelkie twoje obawy — odparła Paula — chcę ci dowieść, że przeczucia twoje są urojeniem.

— Ale co świat powiedziałby, Paulo?

— Co mnie tam świat obchodzi?... Bylem sumienie miała spokjne, bylem sobie nic do wyrzucenia nie miała, to zresztą mała rzecz wszystko. Jesteś narzeczonym moim... Ufam ci bez granic... Powierzam chętnie twojemu honorowi, honor mój dziewiczy... Cóż nad to naturalniejszego i słuszniejszego? Któżby śmiał miotać potwarze na tak naturalny postępek? Zajmiesz mieszkanie zdala ode mnie, w prawym pawilonie willi... Jutro raniutko zejdziesz do ogrodu, a ja tam przyjdę także, będziemy się przypatrywać wschodowi słońca... No, w takim razie nie powtórzysz chyba, że mnie nigdy już więcej nie zobaczysz.

— Paulo, kochana Paulo, jesteś doprawdy aniołem!

— Bo robię, co sobie życzysz — odrzekła, śmiejąc się młoda dziewczyna. Zaczekaj tu na mnie pięć minut....

— Gdzie idziesz?

— Wydam rozkazy pannie służącej, żeby pokój przygotowała.

I panna Baltus odeszła szybko.

Fabrycjusz, pozostawszy sam, nie ukrywał już dzikiej radości swojej. Zwycięstwo wydało mu się teraz pewnem zupełnie. Ani Frantza Rittnera, ani Renego Jancelyn, ani Matyldy nie potrzebował już się obawiać. Joanna umrze, może nawet już umarła, a lekarze nie domyślą się wcale zbrodni w jej przyspieszonym zgonie. Panna Baltus, dziś jego kochanka, a wkrótce żona, zapomni o swoich mściwych zamiarach. Co do Klaudjusza Marteau, ten jest w tej chwili w Hawrze, a gdy powróci, już niebezpiecznym nie będzie.

Fabrycjusz, mówiąc sobie to wszystko, patrzył z dumą szatana na drogę, jaką przebył, na dzieło, jakie wykonał. Teraz już miał bardzo blisko do celu... dosyć sięgnąć po niego tylko ręką!

Lekki odgłos kroków wyrwał go z tej tryumfalnej zadumy. Panna Baltus wydała rozkazy i powracała. Reszta wieczoru przeszła jak błyskawica. Wybiło wpół do wdunastej, gdy Leclere pomyślał, że potrzeba mu doprowadzić do skutku to, co zamierzał.

— Kochana Paulo — rzekł — czas zapewne powrócić do mieszkania?

—Już? — szepnęła młoda dziewczyna.

Objął ją swojem ramieniem i odpowiedział:

— Tak, ukochana moja... Jesteś lekko bardzo ubraną, ochłodziło się, wiatr wieje od Sekwany i gdybyśmy dłużej pozostali, nabawiłabyś się kaszlu może...

W uścisku narzeczonego panna Baltus rozkosznie zadrżała.

— Dobrze, skoro tak chcesz — szepnęła. — Ty jesteś już na wpół władcą moim i panem.

— Trzeba się przyzwyczaić do posłuszeństwa. Wracajmy więc.

Szli wolno do willi, trzymając się za ręce. Paula oparła główkę na ramieniu Fabrycjusza. Dziwna jakaś wesołość owładnęła nią zupełnie. Weszli do sieni, gdzie były schody, prowadzące na piętro. Weszli na stopnie schodów, Fabrycjusz podtrzymywał swoją towarzyszkę, unosił ją prawie. Znaleźli się na pierwszem piętrze.

— Tędy — powiedziała panna Baltus, — apartament swój znajdziesz na prawo, przy końcu galerji.

Pociągnął ją zlekka w tę stronę. Drzwi i okna były pootwierane dla odświeżenia powietrza po całodziennym upale.

Panna Baltus zatrzymała się w progu.

— Oto jesteś u siebie, przyjacielu — odezwała się głosem drżącym trochę.

Polska w Genewie, czyli o pokój nad Bałtykiem.

Głos czeski o sporze polsko-litewskim.

Praska półurzędowa „Ceskoslovenska Republika" przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy artykuł wstępny p. t. „Polska w Genewie, czyli o pokój nad Bałtykiem", poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego, który, jak wiadomo, w tych dniach znajdzie się na porządku dziennym obrad Ligi Narodów. Autor cytowanego artykułu przypomina na wstępie, że kwestja unormowania stosunków polsko-litewskich rozpatrywana była już na grudniowej sesji Ligi, kiedy to między zainteresowanemi państwami doszło do przedwstępnego porozumienia w tym sensie, że postanowiono poszczególne kwestje sporne zlikwidować w drodze bezpośrednich rokowań. Na skutek tego przypuszczano powszechnie, że długotrwały konflikt polsko-litewski, jako taki, został zlikwidowany, a sprawa nawiązania normalnych stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Litwą w drodze bezpośrednich rokowań pokojowych między obu temi państwami zostanie wkrótce pomyślnie rozwiązana. Pertraktacje polsko-litewskie — kontynuuje swe wywody „Ceskoslovenska Republika" — zostały wprawdzie w myśl rezolucji genewskiej podjęte, ale zanim mogły być doprowadzone do końca, zaszło coś, czego w danym momencie nikt chyba nie oczekiwał i co może być uważane jedynie za nowe pogorszenie w stosunkach polsko-litewskich: mianowicie prezydent republiki litewskiej, Smetona, wydał dekret o zmianie konstytucji litewskiej, ustanawiający, że głównem miastem Litwy jest na polskiem terytorjum leżące Wilno. Tem samem stary spór polsko-litewski wybuchł z nową siłą."

W dalszym ciągu „Ceskoslovenska Republika" podkreśla, że Czechosłowacja daleka jest od tego, by chciała świadomie tej, czy innej stronie krzywdzić, że cała opinja czeskosłowacka z utęsknieniem wyczekuje nadejścia chwili, kiedy spełniłyby się słowa marszałka senatu polskiego, prof. Szymańskiego, który podczas swego niedawnego pobytu w Pradze powiedział: „W Polsce niema najmniejszej niechęci w stosunku do Litwy, gdyż są to nasi bracia, z którymi wspólnie przeżyliśmy ciężkie czasy, tak, jak przed robiorami łączyły nas czasy świetności. Nietylko jednak nie ma niechęci, ale jest pełna nadzieja, że te dwa narody dojdą do zupełnego porozumienia, gdy obecny stosunek jest bolesną rozterką dla bratnich uczuć, jakie polacy żywią dla litwinów". — O ile jednak Czechosłowacja pragnie szczerze porozumienia polsko-litewskiego, o tyle z drugiej strony potępić musi wszelkie poczynania, zagrażające pokojowi europejskiemu. Półurzędówka czeska podkreśla w tem miejscu, że „trudno jest uznać, iż Wilno na podstawie decyzji miarodajnych czynników międzynarodowych znajduje się dzisiaj de facto i de jure w posiadaiu Państwa Polskiego". Przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w dzisiejszych stosunkach nie jest rzeczą łatwą, a dlatego Rada Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego nie będzie mogła prawdopodobnie zrobić nic innego, jak potwórzyć swą decyzję z roku 1923. Z tego to względu byłoby bardzo pożądane, aby oba zainteresowane państwa definitywnie się porozumiały na podstawie obecnego stanu rzeczy. Ewentualne spełnienie żądań litewskich w kierunku przyłączenia Wilna do Litwy mogłyby pociągnąć za sobą katastrofalne i dla innych państw europejskich, opierających swą egzestencję na traktatach pokojowych i zwalczających węgierską akcję rewizjonistyczną z taką samą intensywnością, z jaką zwalczałyby każdą inną akcję, zmierzającą do rewizji obowiązujących traktatów pokojowych. „Na rewizję granic nie wyrazi dzisiaj swej zgody żaden rozumny człowiek — podkreśla „Ceskoslovenska Republika" — a minister Zaleski miał zupełną słuszność, oświadczając w tych dniach na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, że każda t. zw. pacyfistyczna idea rewizji zagraża pokojowi w równej mierze, jak idea rewizji z bronią w ręku".

Z kolei „Ceskoslovenska Republika" z zadowoleniem stwierdza fakt, że opinja polska wiadomość o ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy przyjęła z godnością i spokojem. Świadczy to o tem, że Polska nawet w najpoważniejszych chwilach nie schodzi z obranej raz linji polityki pokojowej i nie daje się sprowokować do żadnych awanturniczych kroków, które w następstwach swych mogłyby być fatalne. Polska gotowa jest szukać kompromisowej drogi do porozumienia z Litwą — kończy swe wywody „Ceskoslovenska Republika" — i pragnie, by Liga Narodów wypowiedziała w tej sprawie decydujące słowo, które byłoby miarodajne na wszystkie strony. A to musi być też życzeniem każdego, komu zależy na tem, by pokój europejski nie był zakłócony."

Siedziba magnatów pomorskich w rękach warszawskiego oszusta.

Właściciel kilku majątków ziemskich na Pomorzu, w b. Kongrehówce i na Kresach, zamieszkały w Warszawie Adam Rawicz-Ołdakowski, zawarł przed półtora rokiem znajomość z dwoma dystyngowanymi panami.

Pierwszy, nazwiskiem Roman Zajdel, podał się za dziedzica 800-morgowej wsi Karniszewice pod Pabjanicami, drugi, niejaki Ludw. Geyer, występował jako kuzyn łódzkich Geyerów.

Odwiedzali p. Ołdakowskiego kilkakrotnie, a rezultat był taki, że ziemianin wszczął z nimi pertraktacje w sprawie wydzierżawienia **majątku Straszewy** na Pomorzu. Jako kandydat występował Zajdel, podczas gdy Geyer ręczył mi swym podpisem za weksle przyjaciela.

I stała się rzecz nieprawdopodobna. Oszust, nie mający grosza w kieszeni, wziął w dzierżawę olbrzymie dobra rycerskie, przyczem **nabył na własność wszystek żywy inwentarz** i część martwego, płacąc wekslami.

Akt spisano u rejenta. Do wspaniałej siedziby magnatów pomorskich wprowadził się oszust pabjanicki — Zajdel. Nie mając pieniędzy na zasiewy, zwrócił się do pana Ołdakowskiego z prośbą o „sąsiedzką" pożyczkę **5 tysięcy złot.**, przyczem pokazał pocztówkę od Geyera, wysłaną rzekomo z Nicei, z wiadomością o wysłaniu wielkiej sumy we frankach.

Usłużny ziemianin wręczył tę „drobną" sumkę dzierżawcy bez żadnego pokwitowania.

Nadeszły żniwa. Zajdel wziął się tak gorliwie do pracy, iż nietylko uprzątał zbiory straszewskie, ale i z sąsiednich majątków p. Ołdakowskiego, poczem wszystko sprzedał od ręki. Ogółem zrabował 105 wagonów zbóż i ziemniaków.

A kiedy nadszedł termin płatności weksli, sprowadził do majątku kuzynkę, Marję Zajdlową, zawiózł ją do notarjusza Suhrego w Lubawie i fikcyjnie przepisał na nią cały inwentarz żywy, oraz lokomobilę, młockarnię parową, pług motorowy i około 100 sztuk innych narzędzi rolniczych. Akt figuruje pod Nr. 377 i nosi datę 14 październik 1927 r.

Weksle powędrowały do protestu. Pan Ołdakowski poniósł pozatem straty wskutek zrujnowania młyna, cegielni i urządzeń gospodarskich. Zajdel porozbierał budynki, a cegłę sprzedał okolicznym włościanom.

Po całkowitem zrabowaniu majątku Straszewy, łotrzyk wyjechał do rodzinnych Pabjanic, gdzie spotkał serdecznego druha, Geyera. Z powodu licznych szwindlów, jakie tam zdążył porobić, musiał uciekać. Rozesłano za nim listy gończe.

Przed paroma dniami ujęto go w Lidzbarku i sprowadzono do ten sam Zajdel, który przed 6 tygodniami do spółki z Geyerem „nabył" bez pieniędzy cegielnię „Pancerz" w Młócinach pod Warszawą, który należał do szajki rozbójniczej, podpalił zaasekurowane przez się budynki na Kresach itp.

Zajdel zaczął karjerę jako pastuch świń w Pabjanicach.

Władze poszukują obecnie Ludwika Geyera.

Warjat w cudzem mieszkaniu.

Z nożem w ręku zajął mieszkanie na własność.

Wejherowo. Istna tragifarsa, zakrojona na sensację nielada, a która, gdyby nie sprawność naszej policji, mogła była się stać tragedją, wydarzyła się w Wejherowie ubiegłej soboty.

Otóż jakiś nieznany zwarjowany osobnik wtargnął ni stąd ni zowąd — do mieszkaia młynarza Biangi, a znajdującym się w mieszkaniu niewiastom i dzieciom, opierającym się temu napadowi, zagroził nożem, poczem najspokojniej w świecie zajął mieszkanie jak swoje. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast autem ciężarowem, osaczyła dom i ubezwładniła i usunęła zawadjackiego pana bratka, który był wprost „zdziwiony", że policja wyrzuca go z jego mieszkania. Z papierów, jakie osobnik miał przy sobie, wynikało, że pochodzi z pod Torunia i był w jednym z zakładów dla chorych umysłowo.

Uznanie należy się naszej policji miejskiej, która sprawnością swoją na czes unieszkodliwiła awarturniczy występ chorego umysłowo osobnika, który to występ mógłby był w dalszych swych następstwach spowodować wielkie nieszczęście.

Wieści z „Czerwonego raju".

Pod władzą czerwonych komisarzy kula, zbrodnia i rozpusta.

W miejscowości Bejmat nauczycielka p. Dobrochotowa otrzymała pewnego dnia pakiet urzędowy z pieczęcią prezesa okręgowego komitetu wykonawczego p. Wiakilewa. — Pakiet Nr. 1247 zawierał pismo następujące: „Wielce szanowna panno Klawo! Jako prezes komitetu okręgowego straciłem przez panią głowę i mam nadzieję uzyskać taką samą sympatję tj. zaznajomić się bliżej. Zdecyduję się na wszystko, najdroższa Klawdynko, na kolanach przed twemi słodkiemi nóżkami proszę wyjść na most za gmachem „ispołkomu", aby tam wyłożyć swoje męczarnie serca, a także wogóle swoją namiętność. Mogę także bezwarunkowo powiedzieć, że jeżeli nie przyjdziesz, to jako ispołkom, puszczę przeciw tobie materjalik do G. P. U..... Klawdynko, wybieraj i przyjdź obowiązkowo. Pozostaję z miłością do grobu: prezes ispołkomu bejmatyńskiego tow. Wiakilew.

A dalej wypadki rzwinęły się z błyskawiczną szybkością. P. Dobrochotowa na rendez-vous nie poszła. Pod lokal szkoły przybyli milicjanci z prezesem Wiakilewem na czele. Atakowali drzwi i okna szkoły, grozili nauczycielce aresztem za „niewykonanie zarządzeń władzy". Drzwi i okna wytrzymały atk: prezes nie dostał się do nauczycielki.

Wobec tego następnego dnia przybył do szkoły oficjalnie naczelnik milicji i kazał nauczycielce spakować się, gdyż „ulega deportacji z pow. bejmatyckiego, jako prostytutka".

Cóż miała robić? Nie mogła walczyć z prezesem Ispołkomu. Pod konwojem wywieziono ją z Bejmatu. A na 17-ej wiorście, na granicy powiatu, wyrzucono ją z bryczki wraz z rzeczami i następującym papierem urzędowym:

„Ponieważ w Bejmacie niema jaczejki partyjnej, komitet okręgowy wziął na siebie wychowanie towarzyszów-komsomolców, na których miejscowy skrab (szkolny robotnik tj. nauczycielka) działa deprawująco tj. uprawia z nimi prostytucję, co stwierdziliśmy bezapelacyjnie. Specjalna komisja Ispołkomu zbadała postępowanie wyżej wspomnianej „szkraby" i po obsrewacji ujawniła późno wieczorem w zasłoniętem oknie obywatelki Dobrochowskiej cień, w którym można było podejrzywać miejscowego komsomolca, bezwarunkowo uprawiającego prostytucję z obywatelką Dobrochotową. Wobec tego Komitet Wykonawczy Bejmatu przesłał takową jako prostytutkę do rozporządzenia okręgowego urzędu oświaty i prosi o przysłanie nowego „szkraba", lepiej mężczyznę."

Załącznik: osoba obywatelki Dobrochotowej.

Prezes ispołkomu — Wiakilew, Naczelnik milicji — Grymzin."

Ludzie zbudzą się, aby spostrzec, że umierają.

Straszne horoskopy przyszłej wojny gazowej.

(Na marginesie ostatniego wybuchu gazów duszących w Hamburgu.)

Niemcy gotują się do odwetu. Potwierdza to niedawny wybuch gazu duszącego (fosgenu) w Hamburgu, gdzie wskutek tego kilkaset osób znalazło śmierć. Nie ulega więc wątpliwości, że **przyszła wojna będzie wojną gazową.** O tem ci wszyscy, którym Niemcy zagrażają, pamiętać powinni.

Traktat Wersalski nie przewidział żadnej kontroli niemieckiego przemysłu chemicznego, to też przemysł ten rozrósł się w przeciągu lat ostatnich do ogromnych rozmiarów, zatrudniając dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy robotników i blisko 800 chemików i inżynierów. Wyrabia przedewszystkiem farby i nawozy azotowe, ale **wszystkie fabryki niesłychanie szybko mogą przemienić się w wytwórnie gazów trujących i środków wybuchowych.** Niemcy pracują na tem polu z bardzo daleko idącemi planami.

Chemicy niemieccy dzielą gazy trujące na cztery działy: Gazy żrące czyli palące, duszące, trujące i drażniące.

Nauka chemji gazowej wypowiedziała zaledwie pierwsze swe słowo, a jednak synteza chemiczna dała już 276 gatunków gazów śmiertelnych.

Iperyt np. ma tak przerażające właściwości, że skropione nim pole przez 6 tygodni zachowuje swe zabójcze działanie, a każda istota żywa, która na to pole stąpi, zostaje śmiertelnie zatruta. Gaz ten straszny przenika ubranie i obuwie i wywołuje okropne rany na ciele.

Jest jedak gaz jeszcze straszniejszy, **gaz Luizit** — preparat tak piekielny, że mikroskopijna część jednej kropli tego gazu zabija każde stworzenie. Aeroplan nieprzyjacielski, któryby w czasie wojny przedarł się przez linję obrony powietrznej i zawisł nad Warszawą, kilkoma litrami tego gazu zamieni w ciągu godziny Warszawę w jedno wielkie cmentarzysko.

Do najniebezpieczniejszych więc i najstraszniejszych form przyszłej wojny będzie należeć walka samolotów i gazów trujących. Połączenie zaś obu tych gatunków walki staje się okropnością, przechodzącą możliwość pojęcia współczesnego człowieka.

Niema dziś na Zachodzie narodu, któryby nie zdawał sobie sprawy z tej straszliwej i decydującej roli, jaką w przyszłej wojnie odegrają samoloty i gazy trujące. To też dokłada się tam wszelkich starań, aby jaknajwyżej postawić u siebie oba te działy uzbrojenia i pod ich osłoną móc spokojnie i bezpiecznie poświęcić się pracy pokojowej.

Wszędzie zdają sobie doskonale sprawę z tego, że dwa, trzy tysiące samolotów ukazać się może pewnego dnia tak nagle, że nie będzie nawet czasu nikogu uprzedzić. Każdy samolot będzie zaopatrzony w kilka tysięcy kilogramów bomb gazowych, które będą już udoskonalone i skuteczniejsze od obecnych. W ciągu kilku chwil całe miasta mogą być zrujnowane i spalone, a ich mieszkańcy doszczętnie wytępieni. Bez przesady można powiedzieć, że zdarzyć się może, i **ludzie zbudzą się, aby spostrzec, że umierają.**

Anglicy wyciągnęli też stąd wnioski i pierwsi utworzyli „ministerstwo lotnicze", amerykanie zaś „ministerstwo broni chemicznej", zakładając olbrzymie arsenały i fabryki tej nowej broni. Nie pozostali w tyle i francuzi.

Jakżeż Polska reaguje na owe doświadczenia?

Nasz przemysł chemiczny jest ubogi; przed wojną nie istniał zupełnie, a obecny jego rozwój znajduje się dopiero w stadjum kiełkowania.

A przecież Niemcy głoszą otwarcie, **że w razie wojny z Polską już w dwie godziny po jej wybuchu armja polska będzie znajdowała się w oceanie gazów trujących, a całe Pomorze w ciągu 10 minut będzie tak zatrute gazem, iż nawet ptak przezeń nie przeleci. Wszystkie ważniejsze miasta w Polsce w ciągu jednej godziny zamienić się mogą w cmentarzyska.**

Groza niebezpieczeństwa, groza ruiny życia, mienia i kultury, nie potrzebuje komentarzy, mówi ona sama za siebie i każe wcześnie pomyśleć o zawarowaniu się przed jej okropnością.

Spodziewać się też należy, że **społeczeństwo nasze, które tak blisko zetknęło się ze skutkami minionej wojny, poszuka lepszych i pewniejszych niż dzisiaj dróg, zabezpieczających je przed jeszcze straszniejszymi skutkami przyszłej wojny.**

Ł.

Kraj, w którym rozwód jest igraszką.

Krajem, w którym kobiety najłatwiej i najprędzej uzyskują dziś rozwód — jest Egipt. W przeciwieństwie do europejek, uskarżających się na trudności, stawiane im przy otrzymaniu rozwodu, egipcjanki opłakują gorzkiemi łzami to właśnie łatwe prawo, dzięki któremu każda, bez najmniejszej winy, może się znaleźć którego pięknego dnia bez dachu nad głową i środków do życia.

Każdy egipcjanin ma prawo rozwieść się z legalną swą małżonką dla byle jakich błahych powodów. Nie mówiąc już o tych wypadkach, gdy żona nie da mu syna (córki się nie liczą), gdy jest chorowitą, niedołężną, lub przykrą w pożyciu — lecz wystarcza, że „pan i władca" znudził się ze swą kobietą; zbrzydła mu jej sylwetka, denerwuje go jej paplanina, dokuczyła mu jej twarz itd. itd.

Znamienne słowa: „je te divorce! — je te divvorce! — je te divorce!", czyli: „rozwodzę się z tobą, rozwodzę się, rozwodzę!" — powtórzone trzy razy z naciskiem, wobec jednego tylko świadka, wystarczają najzupełniej dla przeprowadzenia formalności rozwodowych.

Zdawać się może, że to jest nieprawdopodobieństwem, w rzeczywistości jednak, po strasznych tych dla każdej egipcjanki słowach — rozwód staje się faktem.

Kobieta musi się zabierać jaknajprędzej ze swemi fatałaszkami z domu męża i przenosić się do krewniaków, gdzie rozpocznie się dla niej żywot pełen goryczy i rozpaczy.

Jej natomiast przysługuje prawo zażądania rozwodu dopiero wówczas, gdy zdoła dowieść, że mąż katuje ją niemiłosiernie i znęca się nad nią brutalnie.

Coprawda, należy jednak nadmienić, że gdy wściekły humor małżonka mija, gdy zbyt obrzydnie mu swoboda, a nowe „niewolnice" nie potrafią dogodzić mu tak, jak wygnana małżonka, pan i władca szuka okazji pogodzenia się z pierwszą żoną i namówienia jej do powrotu pod jego dach.

Dwa razy każdy egipcjan ma prawo rozwieść się i dwa razy przyjąć z powrotem do swego domu pierwszą swą żonę. Lecz do trzech razy sztuka...

Za trzecim rozwodem musi przezwyciężyć nielada jakie trudności.

Dopiero wówczas może „ożenić się" ze swą pierwszą małżonką po raz trzeci... gdy wyjdzie ona zamąż za innego egipcjanina i zostanie przez nowego swego tyrana rozwiedziona.

Dziwaczne to prawo, praktykowane bardzo często wśród mas ludowych w Egipcie, powoduje, oczywiście, w stosunkach rodzinnych bezprzykładny chaos. Kobiety z ludu żyją w panicznym lęku usłyszenia z ust męża przeklętych słów: „rozwodzę się, rozwodzę i jeszcze raz rozwodzę!"

Prawo to stworzyło też pewien gatunek „damozjadów" i „trutniów", którzy za wysokie wynagrodzenie występują w roli fikcyjnych małżonków, w wypadku, gdy kapryśny władca, wychodząc z założenia, że pierwsza żona jest zawsze najlepsza, pragnie poślubić ją poraz trzeci, a ona musi już być małżonką drugiego.

Z życia Stanu Średniego.

LWÓW.

W ostatnim czasie można zaobserwować niezwykle silne dążenie mieszczaństwa polskiego do konsolidacji, warstwy średnie Rzeczypospolitej przekonały się ostatecznie, że brak jednolitego obozu mieszczaństwa, brak uzgodnionej opinji publicznej stanu średniego, odbijał się fatalnie na interesach ludności miejskiej. Ani w Sejmie, na terenie pracy ustawodawczej, ani wobec rządu nie było dotąd prawdziwych reprezentantów interesów Stanu Średniego. Powszechne zjawisko majoryzacji warstw miejskich na korzyść ludności wiejskiej. — Tak było za czasów wszystkich poprzednich Rządów, ale w szczególnie jaskrawy sposób zjawisko to wystąpiło w okresie władzy b. ministra skarbu — Wł. Grabskiego, gdy rzemiosła, kupiectwo i drobny przemysł zostały pozbawione całkowicie kapitału obrotowego i uginały się pod ciężarami podatków obrotowych, dochodowych i wielu innych świadczeń.

Nic więc dziwnego, iż warstwy mieszczańskie poczęły szukać ratunku, szukać jakiejś rady na grożącą im pauperyzację — zubożenie.

Jedynem lekarstwem w tej sytuacji okazało się zorganizowanie rozbitej na liczne grupki i koterje ludności miejskiej w jeden wielki obóz Stanu Średniego, któryby zdołał opanować wszelkie trudności, zjednoczyć i skonsolidować warstwy miejskie oraz wytworzyć jednolitą opinję i solidarną akcję w celu polepszenia ogólnej sytuacji gospodarczej miast i miasteczek polskich oraz obrony ich słusznych interesów.

To też od zupełnego rozbicia i zobojętnienia mieszczaństwo wszelkich dzielnic kraju przeszło do usilnej pracy wewnętrzno-organizacyjnej.

Raźno, sprężyście, z energją i rozmachem prawie amerykańskim, przystąpiono do zakładania kół, do tworzenia wspólnych instytucji finansowych, spółek surowcowych, spółdzielni wytwórczych itd.

Słowem wzięto się do istotnej pracy społecznej, do rozbudowywania wszelkich placówek i organizacji całego Stanu Średniego w Polsce.

Ostatnio we Lwowie, w tej kresowej stolicy Małopolski Wschodniej, odbyło się ostatnio w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej walne zgromadzenie członków Wydziału Wojewódzkiego „Zjednoczenia Stanu Średniego".

Obradom przewodniczył b. minister Poczt i Telegrafów, prezes. dr. Stesłowicz.

Dr. Stesłowicz zaznaczył na wstępie, iż obecne zebranie jest dalszym etapem organizowania Stanu Średniego w Małopolsce Wschodniej, a po zmianie nazwy organizacji z „Koła Inicjatywy Gospodarczej Odbudowy Stanu Średniego" na „Zjednoczenia Stanu Średniego we Lwowie", oraz zatwierdzeniu zmienionego statutu, — przystąpi ona do dalszej, statutem określonej, pozytywnej pracy.

Następnie p. wiceprezes Maksymowicz zdał sprawozdanie z czynności koła za rok 1927, która ograniczyła się głównie do:

1. Urządzenia uroczystości 250 rocznicy zgonu znakomitego pisarza mieszczaństwa i burmistrza m. Lwowa — Bartłomieja Zimorowicza;

2. Zorganizowania osobnej grupy Stanu Średniego, pod nazwą „Obóz Gospodarczy" oraz przeprowadzenia pracy wyborczej przy ostatnich wyborach do Izb Ustawodawczych;

3. Urządzenia we Lwowie Zjazdu Delegatów Stanu Średniego z 3 województw Małopolski Wschodniej;

4. Pracy wewnętrzno-organizacyjnej.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Z kolei p. prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, dr. Jan Rucker w imieniu komisji rewizyjnej przedstawił stan rachunków do 1 maja 1928 r.

Postawiony przez dr. Ruckera wniosek o udzielenie Zarządowi absalutorjum jednomyślnie uchwalono.

W wolnych wnioskach p. wiceprezes Maksymowicz poruszył sprawę zawieszenia samorządu we Lwowie i postawił wniosek, aby „Zjednoczenie Stanu Średniego we Lwowie" podjęło interwencję u rządu w Warszawie oraz w Sejmie, celem przywrócenia samorządu lwowskiego.

Pozatem p. wiceprezes Maksymowicz zakomunikował zebranym, iż na zaproszenie „Zjednoczenia Stanu Średniego" przybędzie w najbliższym czasie do Lwowa p. minister poseł E. Kwiatkowski, aby wysłuchać postulatów oraz zaznajomić się z potrzebami miasta.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: dr. Danielski, Felsztyn, dr. Woreszczyński, b. poseł H. Śliwiński, Witski, Sołtys, Hewak, Baran i inni.

Wreszcie przystąpiono do uzupełniających wyborów 5 członków Wydziału na miejsce wylosowanych.

Wybrano do wydziału „Zjednoczenia Stanu Średniego we Lwowie" dr. Marcelego Chantacza, L. Hoszewskiego, Cz. Müllera, dr. J. Ruckera i dr. Zdzisława Sułkowskiego.

Do rady nadzorczej zaś wybrano pp.: Zygmunta Danielskiego, Aleksandra Lewickiego i W. Sulimirskiego.

FILM I RADJO

Możliwości rozwoju radja na wsi.

Powszechnie znany jest niski stan kulturalny wsi polskiej; brak oświaty ogólnej i zawodowej wstrzymuje wieś naszą w postępie kulturalnym, jest nieprzezwyciężonym hamulcem wszelkich ulepszeń w gospodarce rolnej, dzięki którym możnaby zwalczyć powsz. biedę i ubóstwo olbrzymich mas naszych drobnych rolników. Widać jednak w państwie naszem pęd żywiołowy do oświaty. W zrozumieniu niezaprzeczonej prawdy, że w państwie rolniczem dobrobyt kraju oprzeć można tylko na dobrobycie rolników, stanęły do pracy nad podniesieniem kulturalnem wsi polskiej organizacje rolnicze, rząd i sami co świetlejsi gospodarze. W tem wielkiem dziele odbudowy wsi polskiej ma jednak swój cichy udział i radjo, niosąc do wiosek naszych skarby wiedzy ogólnej, niosąc fachową naukę rolniczą, łącząc każdy zapadły kąt kraju naszego z ogniskami kultury narodowej — Warszawą, Krakowem, Poznaniem i Wilnem.

Radjo jest wynalazkiem zbyt młodym, zbyt mało u nas rozpowszechnionym, by można było łudzić się, że w każdej chacie wiejskiej w niedługim czasie znajdzie się aparat. Tam, gdzie trudno namówić do jakiegokolwiek postępu w gospodarce, tam napewno o radjoaparacie nawet wspominać nie warto, zresztą ceny aparatów są zbyt wysokie, by mało zamożny rolnik nasz mógł sobie pozwolić na taki wydatek.

A jednak radjo dla wsi naszej ma znaczenie olbrzymie, większe, niż w innych krajach, bardziej od nas kulturalnych; bo komuż odda ono większe usługi, czy kulturalnemu rolnikowi czeskiemu, który gospodarując na 10 ha jeździ powozem do kościoła, a mieszka w 3-pokojowem, dobrze umeblowanem mieszkaniu, czy też naszemu gospodarzowi, który ledwo koniec z końcem na przednówku związe? Im kraj bardziej kulturalnie zaniedbany, tem radjo ma większą rolę do spełnienia, tem jednak trudniej o jego rozpowszechnienie. bo ogół mało uświadomiony, a jednostki za biedne.

W Czechach aparaty radjowe, 4 i więcej lampowe, nie są u drobnych gospodarzy rzadkością, spotkać je można po parę w każdej wiosce, a są one (nawet zupełnie słusznie) dumą posiadaczy — u nas to kwestja dalekiej jeszcze przyszłości. Ale są przecież inne drogi, któremi idąc, możnaby pozyskać współpracę kulturalną radja dla naszych wsi.

Co jest marzeniem niedoścignionem dla jednostek, to może być łatwe do osiągnięcia przez zorganizowany ogół. A więc organizacje rolnicze, oświatowe, współdzielcze, a więc kółka rolnicze, spółdzielnie, domy ludowe, uznając znaczenie radja dla podniesienia kultury wsi naszej, zadbać powinni o kupno aparatu.

Zarządy organizacji rolniczych nie centralnych, ale tych, które bezpośrednio grupują drobnych rolników, w swym składzie, mają ludzi, którzy uświadomieniem górują ponad ogół swych sąsiadów, jeżeli więc na nic zdałoby się przekonywać przeciętnego naszego gospodarza o znaczeniu radja dla rolnika, to przecież uświadomionemu rolnikowi, który wyrósł ponad przeciętny ogół, tego tłómaczyć nie potrzeba.

Jeżeli mowa o tem, jakie są możliwości rozwoju radja na wsi u nas, to streszczając to, cośmy wyżej powiedzieli, stwierdzić należy, że w olbrzymim wysiłku pracy nad podniesieniem kulturalnem naszej wsi, nad zwiększeniem produkcji z jednostki powierzchni pól naszych, radjo ma swój udział duży i ważny, a w chwili obecnej udział ten w całej pełni wyzyskać można przez wprowadzenie aparatów radjowych do lokalów czynnych i dobrze działających organizacji, zrzeszających rolników. **W. T.**

Krótkie fale na usługach policji.

Możność szybkiego komunikowania się z funkcjonarjuszami bezpieczeństwa, była zawsze marzeniem szefów bezpieczeństwa. W wielkich miastach, gdzie pościg jest wielką wagę dla anglika, znajdujązwołanie do akcji większej ilości policji wymaga dużo czasu.

Telefony i aparaty sygnalizacyjne nie są w stanie oddać tej usługi, co ruchomy radjoobiornik. Policja w Berkeley w Kalifornji wprowadziła do celów sygnalizacyjnych odbiorniki i nadajniki krótkofalowe. W ten sposób służba bezpieczeństwa nie tylko w swych posterunkach, ale również na samochodach i motocyklach może odbierać informacje i instrukcje. Największą jednak sensacją jest możność porozumiewania się z każdym funkcjonarjuszem odzielnie. Jak wiadomo, aparaty krótkofalowe pozwalają na wysyłanie i odbieranie fal bardzo bliskich. Dzięki temu można każdego funkcjonarjusza wyposażyć w odbiornik, dostrojony na pewną niezmienną długość fali, a ze stacji nadawczej wysyłać dyspozycje dowolnie do każdego z osobna.

Obecnie na skutek licznych i bardzo efektownych doświadczeń policja w Berkeley zamówiła sobie samochód ze stacją nadawczo-odbiorczą, który będzie mógł patrolować po ulicach miasta i dawać dyspozycje posterunkom z każdej odległości.

Komunikowanie wiadomości prywatnych przez radjo.

Uczestnicy najbliższej konferencji i międzynarodowego związku radjofonicznego w Genewie będą się zajmowali następującym wypadkiem: Zdarzyło się niedawno, że londyńska radjostacja podała pewną wiadomość, która miała utrudniony, przestrzenie znaczne, cego się w danej chwili w podróży po Włoszech; anglik wiadomość tę odebrał przez radjo.

Przykład ten dowodzi, jak doniosłe znaczenie może mieć międzynarodowe porozumienie wszystkich radjowych stacji nadawczych, co do wzajemnego komunikowania sobie wiadomości, mogących obchodzić obywateli jednego państwa, a chwilowo przebywających w drugiem państwie. Będzie więc postawiony w Genewie wniosek, aby komunikaty prywatne, nadawane np. przez radjostację nadawczą angielską, a mogące interesować jakiegoś anglika, przebywającego w Niemczech, były natychmiast powtórzone przez stację niemiecką.

Krótkie fale na usługach medycyny.

Nowy Jork. Dwaj uczeni amerykańscy, prof. William Richards i dr. Alfred Loomis, po dłuższych studjach i próbach doszli do przekonania, że krótkie fale elektromagnetyczne, stosowane w komunikacji radjowej, są doskonałym środkiem leczenia niedowładu nerwowego, spowodowanego chorobą lues.

Pacjent, wystawiony na działanie fal, może być zupełnie uleczony, ponieważ działanie krótkich fal elektromagnetycznych podnosi temperaturę krwi do takiej wysokości, w jakiej bakcyle żyć nie mogą.

Dotychczasowe próby podnoszenia temperatury krwi zapomocą wstrzykiwania chorym na lues bakcylów malarji, nie dawały należytych wyników, ponieważ lekarz nie mógł dowolnie regulować temperatury w ten sposób uzyskanej.

POLSKIE RADJO WARSZAWA
program odczytów:

Niedziela, 17. 6. — 16.00 „Miody i wina miodowe“ — p. Kazimierz Bajcrek. 16.20 „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego“ (II odczyt) — inż. Kalinowski. 16.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ p. s. Mędrzecki. 19.10 „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi“ — „W Szkocji“ — p. Jan Frankowski.

Poniedziałek 18. 6. — 20.00 „W kraju tysiąca jezior“ — p. St. Gorzuchowski.

Wtorek 19. 6. — 16.40 Odczyt z działu „Hygjena i medycyna“.

Środa 20. 6. — 19.35 „Wycieczkowe wskazówki krajoznawcze“ — „Wycieczki nad jeziora“ — prof. J. Kołodziejczyk.

Czwartek 21. 6. — 19.35 „Owady szkodliwe w leśnictwie polskiem“ — dr. Strawiński.

Piątek 22. 6. — 15.55 „O powołaniu kapłańskiem“ — wygł. ks. docent Andrzej Krzemiński. 19.30 „Poco sportowcy polscy pojadą do Amsterdamu“ — Junosza Dąbrowski.

Sobota 23. 6. — „Obcowanie młodzieży z przyrodą podczas wakacji“ — p. Janina Browińska. 16.40 „Uproszczenie administracji komunalnej“ — prof. L. Wł. Biegeleisen.

Codziennie o godz. 19.05 komunikaty rolnicze i meteorologiczne.

Zycie pracownicze.

Doroczne Plenarne Zebranie Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

W dniu 7 czerwca br. w lokalu Związku Zaw. Pracowników kolejowych odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie Centralnej Komisji Porozum. Związków Zaw. Pracowników Kolejowych. Na zebraniu w osobach około 50 delegatów było reprezentowanych 14 związków, skupiających 200 tysięcy zorganizowanych pracowników. Obrady dotyczyły charakteru i zakresu prac C. K. P. w ciągu ostatniego roku oraz przygotowania się do nowego okresu akcji związków zawodowych w obronie aktualnych spraw pracowników.

Po zagajeniu zebrania przez p. H. Raabego, złożyli sprawozdanie z całorocznej działalności sekretarz C. K. P. p. M. Kisielnicki oraz skarbnik p. E. Raczyński. Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie do wiadomości.

Następnie powzięto przez aklamację następujące wnioski: 1) C. K. P. za ofiarną, bezinteresowną, pełną poświęcenia pracę na terenie ruchu zawodowego pracowników państwowych składa Prezesowi, prof. dr. Henrykowi Raabemu, w imieniu 200 tysięcznej rzeszy pracowników państwowych gorące podziękowanie.

2) Wobec niesłychanego w tonie i treści ataku na prawa i godność reprezentantów C. K. P., w szczególności zaś na osobę Prezesa C. K. P., prof. Raabego, zawartych w „Głosie Prawdy“ z dnia 6 bm., plenarne zebranie C. K. P. stwierdza: a) C. K. P. miała i ma prawo działać w imieniu zrzeszonych w swem łonie związków, a zatem w imieniu 200 tysięcy pracowników państwowych. Prezes C. K. P., prof. Raabe, był i jest upoważniony do składania oświadczeń w imieniu C. K. P. b) C. K. P. odpiera z pogardą brundne insynuacje, zawarte we wspomnianym artykule i uważa, że polemika z takim artykułem i z jego autorem leży poniżej godności związków pracowników państwowych.

W następnych punktach porządku został wygłoszony referat przez p. H. Raabego o położeniu pracowników państwow. pod względem materjalnym i prawnym, zakończony licznemi wnioskami, tyczącemi się poszczególnych zagadnień.

Pan Z. Duda, wiceprezes C. K. P., wygłosił referat o zagadnieniach ruchu organizacyjnego pracowników państw., dotykając sprawy wspólności interesów całego świata pracy, co przejawia się w coraz bliższym kontakcie central poszczególn. odłamów tego świata.

Po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji uchwalono jednomyślnie szereg wniosków, obejmujących wszystkie dziedziny bytu pracownika państwowego oraz postulaty ruchu zawodowego pracowników państwowych.

Wśród wniosków organizacyjnych wielkiej wagi dla C. K. P., istniejącej od lat siedmiu, jest zlezlecenie dążenia do przekształcenia Komisji Porozumiewawczej na związek związków, oparty na statucie.

Nastąpiły wybory prezydjum C. K. P.; **prezesem obrano jednomyślnie p. dr. Raabego,** oraz w skład prezydjum i komisji rewizyjnej ośmiu delegatów związków. Ostateczne ukonstytuowanie się władz C. K. P. nastąpi w najbliższych dniach.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Wtorek, Janowi.
Jutro: Wtorek, Antoniemu.

Wschód słońca godz. 3 m. 39.
Zach. godz. 8 m. 21.
Wschód księżyca godz. 1 m. 28.
Zachód godz. 2 m. 20.

Alarmujące pogłoski.

W związku z pobytem kilku „hodurowców“ w Grudziądzu, pewne osoby rozsiewają alarmujące pogłoski, denerwują władze i społeczeństwo. Widocznie zależy im na tem, ażeby niegłośność hodurowców — nadać rozgłosu. Bądź co bądź należy to zdenerwowanie tłomaczyć faktem, że urządzenie podobnego zjazdu i postawa kilku hodorowców jest jawną prowokacją tutejszego społeczeństwa.

Jak nas informują, władze policyjne wydały rozporządzenie w tej sprawie i wszyscy, którzy przyczyniają się do rozgłosu nieprawdziwych alarmujących pogłosek, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Sensacyjne rozprawy sądowe.

W ub. piątek i sobotę w tut. sądzie odbyły się wielkie rozprawy sądowe przeciwko p. Głowani oraz gazetom „Kurjer Poznański“, „Orędownik Wielkopolski“ itd., które w całej pełni dały satysfakcje obrażonym p. sen. Kulerskiemu, p. dyr. Grobelnemu oraz p. red. Wasilewskiemu.

Szezegółowe sprawozdanie z przebiegu rozpraw, kóre wykazały niecne metody walk obozu endeckiego, podamy w następnych numerach „Gońca“.

Oskarżeni o morderstwo przed sądem.

W środę i czwartek w Sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko Lendzionowi i Marcinkiewiczowi, oskarżonym o zamordowanie w lutym 1925 r. w Terespolu oberżysty Strehlau'a i jego syna Lauterborna.

Powołano 50 świadków i kilku rzeczoznawców. Trybunałowi przewodniczyć będzie dyrektor S. okr. Kornicki, oskarża prokurator Olszewski, bronią — adwokaci dr. Pehr i dr. Bernecki.

Boże Ciało w wojsku.

Uroczysta procesja Bożego Ciała w garnizonie grudziądzkim odbyła się w niedzielę. Po mszy św. w kościele garnizonowym, celebrowanej w asyście przez ks. mjr. Łęgę, wyruszyła długa i barwna procesja, idąc obok koszar 65 pp., brzegami Wisły, koło cytadeli spowrotem do kościoła. — Przenajświętszy Sakrament niósł ks. mjr. Łęga, za którym szli gen. bryg. Rachmistruk, prez. Włodek, liczne grono wyższych oficerów z szefem sztabu mjr. Cibickim i dowódcami wszystkich formacyj wojskowych w Grudziądzu na czele oraz honorowe kompanje żołnierzy.

Strzelanie policji.

Prace organizacyjne nad zawodami strzeleckimi Policyjnego Klubu Sportowego — dobiegają końca. Zawody odbędą się nieodwołalnie w sobotę 16 bm. w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Wieczorem komitet obywatelski urządza zabawę w Bagateli. Nagrody napływają do komendy.

Z Wisły.

Poziom wody w rzece opada z dnia na dzień. Tu i ówdzie pokazały się już nawet łachy. Ostatnie pogodne dni wzmogły znacznie ruch wycieczkowy statkami. Ruch towarowy — jak zwykle o tej porze ożywiony, zwłaszcza w górę rzeki, w kierunku Tczewa i Gdańska. W porcie Szulca czeka na holowniki kilka berlinek. Wczoraj minął Grudziądz holownik „Książę Sanguszko“, płynąc z barkami do Płocka.

Dzień Sokoła.

Z inicjatywy i staraniem Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej, a za zezwoleniem wojewody Młodzianowskiego, odbył się ubiegłej niedzieli na całem Pomorzu — „Dzień Sokola“.

W Grudziądzu sokoli i sokolice zbierali po ulicach miasta do puszek. Kwesta musiała wypaść dobrze, gdyż ludzie dawali chętnie i dużo.

Przedstawienie w więzieniu.

Zespół teatralny więźniów Zakładu Karnego urządza w niedzielę, dnia 17 czerwca br. o godz. 18-ej przedstawienie amatorskie.

Program: I. „Tajemnice gabinetowe“, operetka komiczna w 1 akice C. Danielewskiego; II. Kuplety i monologi; III. „Tajemnice małżeńskie“ — operetka komiczna w 1 akcie C. Danielewskiego. W antraktach orkiestra własna. Wstęp wolne datki.

Zbierajcie znaczki pocztowe.

Nie wszystkim pewnie wiadomo, że większość misyj katolickich w dzikich krajach utrzymuje się — ze znaczków pocztowych. Mała Belgja, zapewnia egzystencję i pracę dziewięciu własnem misjom, pokrywając wszystkie koszta znaczkami pocztowymi.

W redakcji „Gońca Nadwiślańskiego“ można składać zużyte znaczki pocztowe, które zapewnią byt polskiem misjom. Znaczki jednakże nie mogą być uszkdozone. Najlepiej nie odrywać je z koperty, tylko naokoło wyciąć nożyczkami. Nazwiska ofiarodawców będziemy ogłaszać.

Opera leśna.

Prace przygotowawcze na terenie leśnym idą w całej pełni. Widownia przygotowana będzie na 1200 miejsc siedzących. Pozatem taka sama ilość widzów korzystać będzie mogła z miejsc stojących. Wreszcie sama scena położona jest w miejscu tak malowniczem, co przy specjalnie sprowadzonych z zagranicy reflektorach robić będzie wrażenie nader efektowne. Nad pracami temi czuwa zarząd Tow. Muzycznego, tak że zapowiedziane inauguracyjne przedstawienie „Chaty za wsią“, o ile pogoda nie stanie na przeszkodzie, odbędzie się nieodwołalnie 29 czerwca. Chóry naszych Towarzystw pracują nad piękną muzyką Zygmunta Noskowskiego, a zespół artystów teatru grudziadzkiego nad stroną prozową „Chaty za wsią“, w której również przyjmą udział tłumy statystów, tak że razem przesunie się przez scenę zgórą 300 osób. Nad stroną orkiestrowo-muzyczną czuwa wytrawna ręka kapelmistrza kap. Dulina.

Jak wielkie zainteresowanie budzi ta pierwsza impreza na wolnem powietrzu, najlepiej świadczy zainteresowanie okolicznych miast, które nadsyłają zapytania, czy „Chata za wsią“ nie będzie wystawianą w ten sam sposób i poza Grudziądzem; a że jest to nie do wykonania, więc tłumy publiczności rezerwuje sobie już miejsca, aby specjalnie przyjeżdżać do nas na każde takie przedstawienie. Zniewoliło to organizatorów do wystąpienia w Ministerstwie Komunikacji o otrzymanie zniżki dla widzów pozamiejscowych.

(Miejsce dla popisów Opery Leśnej posiada wiele uroku; czy nie znajduje się ono jednak za blisko szosy, żeby przejeżdżające tam samochody i powozy nie psuły piękna całości?... — Dop. zecera).

Z wyścigów konnych.

W niedzielę dnia 10 bm. odbył się na torze wyścigowym w Grudziądzu pierwszy dzień zapowiedzianych wyścigów konnych, który udał się w zupełności. Przy cudownej pogodzie i dźwiękach wojskowej orkiestry falowała licznie zebrana publiczność, przyglądając się z zainteresowaniem poszczególnym gonitwom. Zainteresowanie to było nazbyt zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę jakość oraz ilość jeźdźców i koni biorących udział w tej imprezie. Jako specjalną zasługę Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Grudziądzu. Musimy wskazać tegoroczny stan toru wyścigowego oraz pewną renowację wprowadzoną w programach wyścigowych a polegającą na tem, że do każdej gonitwy dołączony był plan toru z oznaczoną trasą odbywająceg osię biegu.

Wyniki poszczególnych gonitw były następujące:

I. **gonitwa włościańska, płaska (dystans 1000 mtr.)** Orner (właśc. p. Szelowa, jeździec Markiewicz); 2. Herta (właśc. p. Schnieger, jeździec plutonowy Szwarc); 3. Luftikus (właśc. p. Schnitzger, jeździec Schnitzger).

II. **gonitwa płaska (military, dystans 2400 mtr.)** 1. Diana (jeździec por. Tuński; 2. Filadelfja; 3. Wyrwa; 4. Infantka; 5. Finezia; 6. Guślarz.

III. **gonitwa z płotami (dystans 2400 mtr.)** 1. Janteux (jeździec por. Korboswki); 2. Ingwer.

IV. **gonitwa z przeszkodami (military, dystans 3200 mtr.)** 1. Dziuchna (jeździec por. Tuński); 2. Frania; 3. Delegat; 4. Paryż.

V. **gonitwa płaska (dystans 2100 mtr.)** 1. Lapis Lazury (mjr. Toczek); 2. Dorykles; 3. Arkan; 4. Bandaline; 5. Alarm.

VI. **gonitwa z przeszkodami (dystans 4000 mtr.)** 1. Westalka (jeździec rotm. Antoniewicz); 2. Kasztelan.

VII. **gonitwa z płotami (dystans 2400 mtr.)** 1. Lelette (jeźdz. por. Wójcik); 2. Newfilon; 3. Diomtr 2.

Wśrodę, dnia 13 bm., odbędą się dwa konkursy hippiczne z udziałem naszych najlepszych jeźdźców. — W czwartek dnia 14 bm., zaś odbędzie się 2-gi dzień wyścigów konnych, który zapowiada się nie mniej ciekawie niż pierwszy.

Kolonje lecznicze w Gdyni.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że biuro Pom. Tow. Op. nad Dziećmi Oddział w Grudziądzu, Kościelna 13, I p. w podwórzu — czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 11-ej do 1-ej. Przyjmujemy zapisy dziewczynek i chłopców z gimnazjum od lat 9—16 włącznie na wyjazd do Gdyni nad morze. Dziewczynki wyjadą w lipcu, chłopcy wyjadą w sierpniu.

Rodzice mogą się zgłaszać, którzy sobie życzą wysłać dziecko dla poratowania zdrowia, za opłatą po taksie.

Listę dziewczynek zamykamy 15-go czerwca br., listę chłopców zamykamy 20 czerwca br. Za Zarząd: I Szwerowa, przewodnicząca.

Towarzystwo Czytelni dla Kobiet

obchodzi w niedzielę, dnia 17 bm. **uroczystość 20-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.** Program: godz. 7.30 rano zbiórka wszystkich towarzystw i delegacyj, biorących udział w uroczystości na dziedzińcu gimnazjum matematyczno - przyrodn. przy ul. Sienkiewicza (możliwie z sztandarami); godz. 7.45 pochód do kościoła farnego; godz. 8,00 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto do Tivoli; godz. 10,15 uroczysta akademja z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie; 2) śpiew tow. śpiew. „Lutnia“; 3) wybór prezydjum; 4) prelekcja (wygłosi przew. Kat. Związku Polek, p. Rzepecka z Poznania); 5) sprawozdanie z 20-letniej działalności Towarzystwa; 6) przemówienia delegatów; 7) Wspólny obiad dla delegatów.

O godzinie 6 wieczorem w sali Tivoli wieczorek towarzyski dla członkiń Towarzystwa i zaproszonych gości, połączony z wspólną kawką.

Przysłowia na czerwiec.

Siej na św. Norberta,
będzie jęczmienia sterta.
Jakim Medard dniem zaświeci.
takie będą sianożęci.
Kiedy Medard się rozwodni,
będą deszcze sześć tygodni.
Deszcz na św. Małgorzatę,
jest orzechem na stratę
Ze św. Małgorzatą
zaczyna się lato.
Dzień Bożego Ciała pogodny,
dobry urodzaj niezawodny.
Jaki jest dzień w Boże Ciało,
takich dni potem niemało.
Na Boże ciało
siej proso śmiało.
Po Bożem Ciele
siej tatarkę śmiele.
Kto sieje tatarkę w wilję świętego [Antoniego i św. Wita,
to się uda i kwita.
Święty Antoin o gryce
siać przypomni.
Żyto na Antoni kwiat najtęższy [goni,
a w górach na Wita dopiero [zakwita.
Na św. Wit, słowik cyt.
Pogoda od Wita do Jana
gospodarza wygrana.
Na św. Wita, zboże zakwita.
Deszcz na Wita
źle z jęczmieny źle na żyta.
Na św. Gerwazego
jest w ogrodzie coś pięknego.
Protazy i Germazy, groch warzy.
Gdy się Jan Chrzciciel w dżdżystej [kąpie wodzie.
deszcze żniwom bywają wtenczas [na przeszkodzie.

Rezolucja niedzielnego wiecu.

My zebrani na wiecu Katolickim w Grudziądzu w dniu 10 czerwca 1928 r. polacy-katolicy parafji grudziądzkich

a) domagamy isę stanowczo od rządu, w szczególności Ministerstwa W. R. i O. P., ażeby uregulował kwestję sekciarstwa w ten sposób, ażeby przywódcom sekt zabroniono ubierania się w szaty duchownych rzymsko-katol.. a a przy spełnianiu ich praktyk nie dozwolono im posługiwać się szatami liturgicznemi i ceremonjałem rzymsko-katolickiego Kościoła, albowiem to wprowadza w błąd wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego i wyrządza obelgę ich najświętszem uczuciom.

b) Manifestujemy uroczyście nasze przywiązanie do wiary ojców naszych i potępiamy stanowczo wszelkie sekciarskie napaści na świętość Kościoła rzymsko-katolickiego i na cześć jego kapłanów.

c) Ślubujemy uroczyście, że jako wierni synowie i córy niezłomnie stać będziemy przy naszej Matce-Kościele po wsze dni naszego życia i bronić będziemy wszelkimi środkami naszych najświętszych skarbów religijnych.

Tak nam dopomóż Bóg!“

Jak się Jaś rozpłacze, Mać go nie [utuli,
to będzie płakał do św. Urszuli.
Już Jan ochrzcił wszystkie wody,
odtąd wam nie będzie szkody.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Zawiadamia się pp. członków Koła Oficerów Rezerwy Grudziądz,** że w dniu 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu p. Matuszewskiego, ul. Mickiewicza zebranie miesięczne Koła Oficerów Rezerwy. Porządek obrad: Omówienie sprawy walnego zjazdu Oficerów Rezerwy, mającego się odbyć w dniu 16 i 17 czerwca br. w Toruniu. Zarząd.

(rt) **Towarzystwo śpiewu Moniuszko.** Lekcja śpiewu odbędzie się dziś we wtorek, dnia 12 bm. punkt. o godzinie 8 wiecz. w auli, zaś następne w środę, dnia 13 bm. i w piątek dnia 15 bm. Lekcje przekłada się ze względu na występ w operze leśnej w dniu 29 czerwca br., przeto obowiązkiem każdego śpiewaka jest stawić się na lekcje śpiewu w powyższych dniach wymienione. Cześć pieśni!

(rt) **Zebranie zarządu P. M. św. Winc. a Paulo przy kościele Serca Jezusowego w M. Tarpnie** odbędzie się we wtorek, tj. 12 bie. mies. o godz. 5 popoł. w kancelarji parafj. O przybycie wszystkich Pań opiekunek uprzejmie prosi Zarząd.

(rt) **Baczność członkowie Spółdzielni Osadniczej w Grudziądzu.** W ostatniej chwili przypomina się, że w sobotę, dnia 16 bm. wieczorem o godz. 6-ej odbędzie się ponowne nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni Osadniczej, które zgodnie z ogłoszonym dnia 2 bm. porządkiem obrad odbędzie się w Gospodzie Abstynentów w Grudziądzu, ul. Radzyńska nr. 3. O liczny udział uprasza się — Pająkowski, przewodniczący Rady Nadz.

(rt) **Nadzwyczajne zebranie Niższych Funkcjonarjuszy w instytucjach wojskowych** odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jabłońskiego przy ul. 3-go Maja, na które z powodu ważnych spraw wszystkich członków zapraszamy. Zarząd.

(rt) **Lutnia.** Lekcja chóru dziś we wtorek 12 bm. punktualnie o godz. 8-ej wieczorem w gimn. żeńsk. — O liczne przybycie szan. członków prosi Zarząd.

TORUN

Strzelanie o godność królewska w toruńskiem Bractwie Strzeleckiem.

W niedzielę, dn. 10 bm. rozpoczęła się trzydniowa uroczystość dorocznego strzelania o godność króla kurkowego. W dniu tym po nabożeństwie w kościele św. Jana, przy dźwiękach orkiestry 63 pp. Brać Strzelecka w pochodzie udała się do Zieleńca, gdzie po godz. 12-tej wraz z zaproszonymi gośćmi zasiadła do wspólnego stołu. Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów.

Po obiedzie Bracia Strzelcy udali się na Strzelnicę, gdzie rozpoczęło się konkursowe strzealnie. Przy akompanjamencie strzałów moździerzowych pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzplitej oddał król p. Szulc, zaś następny na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej — prezes Bractwa Strzeleckiego p. Maćkowiak. Następnie rozpoczęło się strzelanie kurkowe, które trwać będzie do wtorku, dn. 12 bm. wieczorem. W tym to czasie zostanie ogłoszony wynik konkursowego strzelania i proklamacja nowego króla.

Piękne nagrody Bractwa Strzeleckiego.

Z związku z odbywającem się strzelaniem konkursowem tutejszego Bractwa Strzeleckiego, w oknie wystawowym firmy Tow. Handlowo-Przemysłowego (dawniej Dietrich) przy ul. Szerokiej, wystawiono nagrody, przeznaczone dla najlepszych strzelców. Oprócz pięknych złotych i srebrnych orderów, jest tam bardzo wiele platerów, oraz innych cennych i wabiących oko nagród, które zachęcająco oddziaływują na Braci Strzelców. We wtorek wieczorem dowiemy się, kto został właścicielem tych cennych nagród.

Specjalne pokazy roślin i kwiatów na Pomorskiej Wystawie Ogrodn.-Przemysłowej.

Komitet Pom. Wystawy Ogrod.-Przemysłowej chcąc jaknajbardziej obrazować wysoką kulturę naszego ogrodnictwa, urządza w czasie trwania wystawy specjalne pokazy poszczególn. działów ogrodnictwa i tak:

1) Od 28—31 lipca. pokaz róż, kwiatów letnich, roślin doniczkowych i dekoracyjnych.

2) Od 11—15 sierpnia: pokaz produkcji miłośników ogrodnictwa z osobnym oddziałem dla ogródnikarzy szrebrowskich zarówno czynnych jak i ogrodników dworskich.

3) Od 1—5 września: pokaz dekoracji zastawy stołowej dla pań i zakładów gastronomicznych oraz pokaz wiązanek, koszów bukietow. wieńców itd.

4) Od 15—17 września: pokaz georgin (dalji) i kwiatów jesiennych.

5) Od 29 września do 4 października: pokaz owoców i warzyw, zlocieni i roślin doniczkowych.

Za eksponaty oraz dekoracje przenacza się nagrody: medale złote i srebrne i dyplomy; oprócz nagród komitetu przewidziane są nagrody honorowe państwowej Pom.. Izby Roln., Zw. Ogrodniczych i cały szereg nagród w gotówce, upominkach, rzeczowych.

Wielkie dni oficera rezerwy.

Tegeroczny walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dn. 16 i 17 bm. w Toruniu, prastarem mieście pomorskiem.

Uczestnicy ostatnich wojen polskich, dawni towarzysze broni, podążą do grodu Kopernika, by w gronie własnem przeżyć chwile wspomnień i rozważyć szereg najżywotniejszych spraw Związku.

Uroczysty i szczerze patrjotyczny charakter, jaki Zarząd Główny Z.O.R. zamierza nadać zjazdowi, zwraca na Toruń oczy całej Polski.

W programie jest przewidziane przemówienie prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez. dr. Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze“, rzucenie na fale Wisły wieńca w kształcie znaku Związku, pochody itd.

W dobie wytężonej akcji antypolskiej, prowadzonej na terenie międzynarodowym pod płaszczykiem obłudnych haseł pacyfistycznych przez odwiecznego naszego wroga, sąsiada ze strony zachodniej, manifestacyjne wystąpienie oficerów rezerwy będzie w tych warunkach najlepszą polską odprawą na zachłanność i zaborczość niemiecką.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum męskiem typu humanistycznego.

W gimnazjum męskiem typu humanistycznego złożyli egzamin dojrzałości w Oddz. A. następujący uczniowie: Billewicz-Stankiewicz J., Bühl J., Boniecki H., Borowski H., Chmielewski A., Janicki E., Korsak-Sawicz K., Makowski K., Makowski L., Mehlis J., Mizgalski L. Joden uczeń nie został do egzaminu dopuszczony, a 4 uczniów egzaminu nie złożyło.

W Oddz. B: Jankiewicz E., Kukielski K., Malinowski F. W., Monarski P., Nikityn J., Popławski Al., Starzycki J., Sulecki Fr., Świniarski A., Szałkowski E., Szymański Wł., Tański C., Tyliński B. Dwuch uczniów do egzaminu nie dopuszczono, a dwuch uczniów egzaminu nie zdało.

Uparty samobójca.

W dniu 10 bm. w godzinach wieczornych we wsi Brąchnówce, pow. chełmińskiego, rolnik tamtejszy Franciszek Ewert popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu. Ewert od dłuższego czasu nosił się już z zamiarem samobójczem i w drugi dzień Zielonych Świąt chciał już sobie odebrać życie również przez powieszenie, w czem mu jednak przeszkodził jego siostrzeniec Henryk Bartz. Uparty samobójca niedał jednak za wygrane i korzystając z nieobecności domowników, zamiaru swego wreszcie dokonał.

Zawód miłosny wcisnął mu broń samobójczą do ręki.

W niedzielę, dn. 10 bm. około godz. 4 popoł. na plantach w Chełmnie, rozległ się nagle strzał. Tłumnie w tym czasie spacerująca publiczność skierowawszy się w kierunku, skąd pochodził odgłos strzału, zobaczyła na ziemi człowieka, któremu kula rewolwerowa skierowana w skroń, przecięła pasmo młodego życia.

Przybyła na miejsce tragicznego wypadku policja, stwierdziła, że mężczyzną był praktykant tamtejszego urzędu pocztowego Eugenjuszu Diniowski, lat 27.

Zarządzona rewizja w misezkaniu denata, wykryła list, adresowany do komendy miejscowej policji, w którym denat prosi policję o nieobwinianie nikogo o powód jego śmierci, albowiem on sam dobrowolnie odbiera sobie życie na skutek zawodów miłosnych.

Komunikat.

Wobec zamierzonego poddania rewizji lekarskiej osób, objętych t. zw. rejestracją francuską — wzywam do natychmiastowego zgłoszenia się w P. K. U. Toruń piśmiennie lub osobiście wszystkich tych inwalidów z b. armji zaborczych zamieszkałych na terenie P.K.U. Toruń, którzy składali dowody uszkodzenia w lekarskich komisjach przeglądowych z okazji t. zw. rejestracji francuskiej — lecz zaopatrzenia inwalidzkiego nie otrzymali.
(—) Dąbrowski, kpt. kier. ref. I. i zast. komend. P.K.U.

Przejechany przez motocykl.

W ub. niedzielę w godz. poł., wjechał na Rynek Nowowiejski jakiś nieznany motocyklista z Poznania na przechodzącego b. nauczyciela Krzyna z Torunia, który skutkiem najechania upadł na bruk i odniósł obrażenia. Zbroczonego krwią starca przewieziono do lecznicy miejskiej, skąd po opatrunku odwieziono go do domu i pozostawiono opiece domowej. Motocyklista korzystając z zamieszania, odjechał. Jednak zdołano jego numer zanotować.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Onegdaj w godzinach przedpołudn. samochodowa karetka pogotowia wojskowego wyjeżdżając z ul. Poniatowskiego wpadła na ul. Warszawskiej na jadący wóz tramwajowy od kościoła garnizonowego ku stacji kolejowej Toruń-miasto. Wskutek zderzenia wypadł z samochodu szeregowiec, który odniósł silne porażenia na głowie. Pierwszej pomocy udzielił rannemu ks. kap. Kroczek, który pospieszył z pomocą z pobliskiego swego mieszkania. Rannego żołnierza przewieziono do szpitala wojskowego. Samochód został silnie uszkodzony. Winę ponosi kierowca samochodu, który wyjeżdżając z ul. Warszawskiej, nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Kronika policyjna.

Przytrzymano: 4 osoby za kradzież, 1 za uchylanie się od kontroli lekarskiej i 1 za pijaństwo, którą po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Jankowski Józef, zam. przy ul. Łaziennej 2, zgłosił kradzież portfelu z zawartością 160 zł.

Andrasz Daniel, zam. przy ul. Grudziądzkiej 232, zgłosił kradzież 100 zł. gotówki . Sprawcą tej kradzieży jest L. W. z Torunia.

Guczalski Konrad, zam. przy ul. Lubickiej 25, zgłosił kradzież czekolady, wart. 200 zł.

W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Szatański pojedynek na... parowozy.

Choć Ameryka słynie z ekscentrycznych pomysłów, jednak nawet szalony pojedynek, jaki miał miejsce ostatnio w mieście Goliath w Stanach Zjednoczonych, wywołał zrozumiałą sensację. Tło dramatu? Jak to przeważnie się dzieje: mąż — żona — i ten trzeci.

Od wielu lat mieszkali w Goliath dwaj maszyniści kolejowi, których łączyła serdeczna przyjaźń. Jeden z nich ożenił się. Przyjaciel bywał częstym gościem w jego domu. Gdy mąż miał służbę, przyjaciel czuł się w obowiązku dotrzymać towarzystwa młodej kobiecie.

Żona w stosunku do męża była czuła i kochająca, tak, że mimo plotek, jakie zaczęły krążyć na ich temat, mąż nie miał żadnych podejrzeń i nawet zgodził się, by przyjaciel zamieszkał u nich.

Gdy z tego powodu powstały jeszcze większe gadania, ufny małżonek oburzał się na podłość ludzką.

Ale któregoś dnia idąc do pracy, spadająca z dachu cegła raniła go poważnie w głowę. Po opatrunku, będąc bardzo osłabionym, zwolnił się ze służby i udał się do domu.

Okrutniejszy i boleśniejszy cios padł nań w domu. Niedwuznaczna sytuacja, w jakiej zastał żonę ze swym przyjacielem — nie pozostawiała najmniejszych wątpliwości, że jednak tym razem ludzie prawdę mówili.

Zażądał więc, by dawny przyjaciel stanął do pojedynku. Postanowili walczyć dopóki jeden nie padnie. Długo się namyślali nad wyborem broni, aż wreszcie padli na szalony pomysł. Otóż obaj mieli wziąć parowozy i wyjechać na wolny tor i najechać na siebie całą siły pary. Który z nich zostanie przy życiu, miał prawo i do kobiety.

Szatański ten pojedynek rzeczywiście doszedł do skutku, ale obaj maszyniści wyszli z niego ciężko poranieni.

Nie prędko jednak wiarołomna żona weźmie jednego z nich za męża, gdyż po wyzdrowieniu obaj staną przed sądem karnym. Nawet w wolnomyślnych Stanach tego rodzaju pojedynki nie są tolerowane.

Wiadomości z Pomorza

Kozienice.

Dnia 3 0maja rb. odbyło się w Kozienicach walne zebranie członków i sympatyków miejscowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego.

Na zebraniu przewodniczący Koła zdał sprawozdanie ze starań swych u p. wojewody kieleckiego w sprawie wyjednania pożyczki dla Stanu Średniego.

Pożyczkę taką obiecano przyznać dla Kasy im. Stefczyka, ale bardzo niewielką.

Następnie walne zebranie Koła powzięło uchwałę, solidaryzującą się z rezolucją Izby Rzemieślniczej we Lwowie w sprawie nietworzenia obecnie proponowanej przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego.

Z kolei załatwiono wszystkie sprawy organizacyjne, natury technicznej, jak wysokość składki miesięcznej, stałego abonowania pisma i inne, poczem dokonano wyborów zarządu Koła. Na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zamknięto.

Wejherowo.

Pożar.

W dniu 8 bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Jana Macha w Gościecinie pow. wejherowskiego. Pastwą pożaru padła stodoła i stajnia wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 16 000 złotych. Przyczyna pożaru na razie nie została jeszcze ustalona.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Gdańsk, (AW) 11. 6. Za 100 zł loco Gdańsk 57.43—57.57, przekaz na Warszawę 57.41—57.55, za 100 guld. prywatnie 173.762—174.216.

DEWIZY.

Warszawa, (AW) 11./6. Holandja 359,75, Londyn 43.52¼, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.07½, Praga 26,41¼, Szwajcarja 171,80, Wiedeń 125,38.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, (AW). 11. 6. Żyto kongresowe 116 ft. 52—52.50, pszenica 58.50—59.50, jęczmień browarowy 53—54, jęczmień na kaszę 48—49, owies 48—50, otręby żytnie 34—34.50, pszenne 30—30.50. Usposobienie spokojne.

Sport.

Sekcja piłki nożnej Olympji.

Nadzwyczajne zebranie sekcji odbędzie się w czwartek, dnia 14 czerwca br. Ze względu na reorganizację wszystkich drużyn, przybycie każdego członka konieczne. Początek zebrania o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Kier. sekcji Krakowski.

IX Zjazd Katolicki w Gostyniu

w dniu 23 i 24 czerwca pod protektoratem J. E. Kard. Hlonda.

PROGRAM:

W sobotę, dnia 23 czerwca o godz. 3-ej popołudniu — uroczyste przyjęcie J. Em. X Kardynała-Prymasa na Rynku, poczem „Veni Creator" w kościele parafjalnym.

O godzinie 5-ej i pół popołudniu na sali p. Marzczyńskiego, ul. Leszczyńska 28.

Otwarcie Zjazdu i I. zebranie plenarne

połączone z uczczeniem Ojca św. Piusa IX z powodu 50 rocznicy śmierci.

Przemówienie wstępne prezesa Ligi Katolickiej, prof. dr. Gantkowskiego. Wybór marszałka i prezydjum Zjazdu. Przemówienie protektora zjazdu J. E. Ks. Kardynała-Prymasa. Przemówienia powitalne przedstawicieli władz i delegatów. Przemówienie prezesa kraj. „Pap. Dzieła Rozk. W." ks. Bajerawicza n. t.: „Stosunek misji wewnętrznej do misji zewnętrznej" — 6 min. Przedłożenie porządku obrad. Śpiew chóralny.

I. referat: „Cześć Matki Boskiej, skarbem Kościoła katolickiego" — ks. prałat Józef Kłos, red. nacz. „Przewodnika Katolickiego".

W niedzielę, 24 czerwca rb. o godzinie 12-ej w południe

II-gie zebranie plenarne.

II. referat: „Matka Boska zwycięża sekciarstwo i odszczepieństwo" — prof. dr. Władysław Czapliński z Tarnowa. Śpiew chóralny.

III. referat: „Matka Niepokalana, odnowicielka obyczajów chrześcijańskich" — prof. dr. Marja Estreicherówna z Krakowa.

Przedłożenie rezolucyj i zamknięcie Zjazdu Katolickiego, poczem uczestnicy udają się do kościoła parafjalnego na dziękczynne „Te Deum".

Ze względu na szczupłość głównej sali posiedzeń plenarnych, odbędą się w niedzielę 24 czerwca o godzinie 1 w południe — równocześnie **zebrania plenarne** z udziałem NN. XX Biskupów, na których wygłoszą referat n. t. „Matka Najświętsza zwycięża sekciarstwo i odnawia obyczaje":

a) dla mężczyzn — ks. prob. Stankowski z Krotoszyna — Strzelnica, ul. Strzelecka;

b) dla niewiast i panien — ks. proboszcz Maksymiljan Napiątek z Margenina na sali p. Jezierskiego — ul. Kolejowa 2;

c) dla młodzieży męskiej — ks. prefekt Stanisław Skaziński z Ostrzeszowa, aula gimnazjum przy ul. 3-go Maja 9-10.

Uroczystości koronacyjne i nabożeństwo pontyfikalne.

W niedzielę, 24 czerwca o godzinie 7 i pół rano — zbiórka organizacyj kościelnych i świeckich — miasta i okolicy oraz delegatów na Rynku.

O godz. 8-ej **uroczysty pochód na** św. Górę — do kościoła.

Nabożeństwo pontyfikalne na Św. Górze, połączone z koronacją Cudownego Obrazu Matki Moskiej przez J. Em. ks. Kardynała-Prymasa odbędzie się o godz. 9-ej.

Kazanie wygłosi N. X. Biskup Karol Radoński, sufragan poznański.

Dział informacyjny:

Stałe biuro informacyjne i Sekretarjat Komitetu Miejscowego mieści się w Ratuszu, pokój 12, I piętro, telefon 3 (Centrala Magistratu) Gostyń Wlkp. Urzęduje w godzinach od 9 do 13 i 15—17.

Pozatem urzęduje w czasie **Zjazdu Katolickiego** biuro informacyjne i kwaterunkowe na dworcu w poczekalni II klasy oraz w Sekretarjacie w Ratuszu (Rynek). **Tam też należy** zwracać się po zniżki kolejowe:

Komisja finansowa prosi:

a) o poparcie strony finansowej zjazdu przez przekazywane subwencyj na konto P. K. O. 201 932 — Bank Pożyczkowy w Gostyniu z dopiskiem: „Na cele IX Zjazu Katolickiego w Gostyniu (Wlkp.);

b) kupowanie odznaki Zjazdu przy wejściu na salę.

Organizacje i osoby, zamierzające wziąć udział w IX zjeździe katolickim zechcą, podając dokładny adres, zwrócić się po informacje i legitymacje pod adresem: Liga Katolicka, Sekretarjat Generalny — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, II piętro, pokój 42, telefon 5099 — konto P. K. O. 205-060.

Sekretarjat Komitetu Miejscowego IX Zjazdu Katolickiego Gostyń (Wlkp) — Ratusz, pokój 21, I ptr., telefon 3 (Centrala Magistratu).

Do prezydjum Komitetu Wykonawczego w Poznaniu należą: prof. dr. Gantkowski, prezes, ks. J. Prądzyński, sekr.; w Gostyniu (Wlkp) ks. dziekan Szreybrowski, I przew., O. Władysław Służałek, przełożony OO. Oratorj. II przew.

Czternaście głów bez tułowia z papierosami w ustach.

Jak odbywa się egzekucja skazanych na śmierć w Azji.

Współpracownik wiedeńskiego dziennika „Welt am Morgen" opisuje wstrząsające szczegóły egzekucji zbrodniarzy w Azji, rzucające snop światła na barbarzyńskie stosunki tam panujące.

Czaumahalpa, jeden z najbogatszych kupców w Utaradicie, który sprzedażą pieprzu dorobił się ogromnego majątku, padł ofiarą bestjalskiego morderstwa. Zbrodniarze pastwili się w zwierzęcy sposób nad swą ofiarą.

Czaumahalpa, nie chciał zdradzić bandytom miejsca, w którem miał ukryte swoje skarby.

Wtedy zbrodniarze zaczęli kupcowi ścinać paznokcie z rąk, potem każdy palec z osobna. Kupiec, nie mogąc znieść dalszych tortur, zdradził gdzie przechowywał pieniądze. Wśród nieludzkich katuszy wyzionął ducha.

* * *

Z czternastu zbrodniarzy, składała się banda. Jeden z morderców niezadowolony z podziału łupu zdradził swoich spólników i cała zrbodnicza szajka dostała się do więzienia.

Wszyscy zostali skazani na śmierć. W przeddzień egzekucji, dozwolono krewnym na odwiedzenie skazańców.

Według obowiązujących przepisów mogli też krewni przynieść skazańcom pożywienie. Z prawa tego skorzystali w pełni delikwenci — i zasiedli do wspaniałej uczty ostatniej, zakrapianej wódką ryżową.

Wszyscy też chcieli w alkoholu zabić robaka, to też pod wpływem wódki zasnęli potem snem kamiennem i zostali dopiero obudzeni o świcie — poczem wyprowadzono ich z więzienia na miejsce egzekucji.

Przygotowania.

Całe miasteczko Utaradit już od pierwszej chwili świtu, było na nogach. Ruch panował niebywały, zaciekawienie tłumu ogromne.

Całe kordony policji, utrzymują porządek. Nagle rozlegają się dzwony. Przeraźliwe, rozgłośne dźwięki dzwonów, łączą się z dzikimi okrzykami podnieconego tłumu.

Zbliża się orszak delikwentów.

Każdy z nich nałożone ma silne kajdany, na głowie białe szale — na nich wymalowany kościotrup.

Z dwóch stron żandarmi w pełnem uzbrojeniu. Lśnią w słońcu ostrza bagnetów.

Za skazańcami funkcjonarjusz sądowy, bębni jakiś dziwny marsz.

Za nim w białej todze i z białem berłem — śmierci, w ręku kroczy sędzia.

Katów nie widać. Na placu egzekucyjnym leży na ziemi tuż w równej odległości 14 świeżo zerwanych liści bananu.

Każdy ze skazańców musi na jednym listku klęknąć.

Teraz sędzia raz jeszcze odczytuje wyrok i jego motywy.

Skazańcom dano rozkaz powstania. Znowu rozległ się przeraźliwy dźwięk dzwonów i bębna.

Do każdego z nich zbliża się Kadi i wtyka im w usta wielkiego papierosa.

Woźny sądowy podaje każdemu z nich ognia. Wnet z 14 papierosów unoszą się chmurki dymu.

Jednemu z nich wypada papieros. Zbliża się woźny sądowy i wtyka mu go w usta.

Z uśmiechem zapewnia delikwent, że wypadnięcie z ust papierosa nie jest bynajmniej wynikiem strachu lub zdenerwowania, lecz tylko dowodem jego niezręczności.

Teraz zbliża się sędzia ponownie do każdego skazańca, z miseczką w ręku, w której znajduje się glina.

Tą gliną zalepia delikwentom uszy. Potem przegina mu głowę silnie w dół, a na szyi maluje czarną kreskę.

W tej pozycji, z pochylonemi głowami, oczekują wykonania wyroku.

Nagle z tłumu występuje czternastu mężczyzn o herkulesowej budowie, w czerwonych togach.

Każdy z nich ma w ręku długi miecz.

Skazańcy ich nie widzą.

Ze wszystkich obwodów sądowych „zaangażowano" katów — na tę krwawą egzekucję. Każdy kat staje z tyłu nad swą ofiarą. W ustach delikwentów ćmią się jeszcze papierosy. Nie widzą, że za nimi stoją kaci, nie słyszą słów komendy.

Czternaście mieczów podnosi się równocześnie w górę — i błyszczą w promieniach wschodzącego słońca.

Egzekucja.

Na dany znak pada czternaście mieczów na karki skazańców — na oznaczone czarną farbą miejsca.

Czternaście głów ludzkich, jak na komendę pada na ziemię.

Jeszcze moment widoczne są podrygi ciał... Sekunda... a zesztywniały w dłoniach śmierci, w chłodzie śmierci...

Okrutny widok.

Czternaście głów bez tułowia...

W ustach delikwentów tkwią jeszcze papierosy...

W papierosach jest jeszcze życie... Jeszcze nie zgasły. Żyją jeszcze moment w trupich głowach...

Znowu dzwony dzwonią przeraźliwie, bębny warczą... tłum w okrzykach dzikich, daje wyraz swemu zadowoleniu, że sprawiedliwości stało się zadość...

Do zmierzchu muszą leżeć te ludzkie głowy i zwłoki, jako groźny i odstraszający przykład... Późnym wieczorem złożone zostaną do wspólnego grobu...

Cesarzowa Zyta robi trykotaże.

Fortuna kołem się toczy. Gdy cesarzowa Zyta była jeszcze maleńką, nad kołyską jej niańki opowiadały zapewne bajki czarowne o królewiczu, który pokocha kiedyś małą księżniczkę, da jej dużo jasnego szczęścia, na głowę włoży koronę królewską i zaprowadzi na stopnie tronu.

Wróżby te urzeczywistniły się prawie zupełnie; ale przyszło surowe życie i jednem skinieniem ręki zgasiło tęczowe blaski bajki.

Dziś była władczyni Austrji nie posiada środków na utrzymanie swoich ośmiorga dzieci, postanowiła więc obecnie czerpać dochody z pracy rąk własnych.

Eks-cesarzowa Zyta dawniej jescze uprawiała z zamiłowaniem ręczne robótki kobiece, szczególnie zaś lubiła trykotarstwo. Obecnie zamiłowanie to staje się realnem źrdłem dochodów. Była monarchini wyrabia masowo rozmaite szale, swetry, kostjumy sportowe, które są poprostu rozrywane, jako produkty rąk cesarskich.

Podobno niedawno jakiś nuworysz zapłacił byłej monarchini za szal 50 funtów szterlingów.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś — **„Głośna Sprawa"** ukaże się poraz czwarty na naszej scenie i to przy cenach zniżonych od 50 gr do 2 zł. „Głośna Sprawa" ze względu na oryginalną treść i świetne wykonanie, gdyż artyści, pozbywszy się tremy premjerowej i po opanowaniu ról, grają wyśmienicie, a w niektórych momentach poruszają widza do łez. Przy dzisiejszych cenach zniżonych na „Głośnej Sprawie" powinno być rojno, gdyż sztuka niczem nie ustępuje „Pani X", a przeciwnie nawet zyskuje, bo jest kostjumowa i malowniczością swoją nęci widza. Abonament ważny bezprocentowy. Początek o godz. 8,30 wiecz.

„To, czego jeszcze nie było" — to jest tytuł rewji, która ukaże się raz jeden jutro, tj. w środę, dzięki gościnie sympatycznego zespołu rewjowego, który dał się poznać na poniedziałkowym wieczorze. Rewja „To, czego jeszcze nie było" wyposażona jest w najnowsze szlagiery Warszawy, Paryża, oraz urozmaicona popisami baletowymi w wykonaniu primabaleriny Liljony Flor, oraz primabaleriny operetki krakowskiej Marty Relli. Humor krzesać będzie, jak zwykle, p. Antoni Kaczorowski, pozatem ujrzymy na scenie pp. Janinę Wąsowicz, Helenę Rynasównę, Wojciecha Rolicza i innych. Orkiestra jazz-bandowa pod kierunkiem uzdolnionego kapelmistrza Jean de Verrier'a. Będzie to zarazem drugi i ostatni występ gościnny artystów rewjowych, który tym razem powinien ściągnąć do teatru więcej publiczności, jak to miało miejsce w poniedziałek, czemu przeszkodził ulewny deszcz. Początek o godz. 8,30 wiecz. Bilety w cenie 1—4 zł nabywać można w dziennej kasie „Luxus".

„Tajemnica powodzenia" — ukaże się poraz pierwszy w tygodniu bieżącym. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją p. K. Opalińskiego. Udział przyjmują pp. Mirska, Tańska, Jaworska, Kisilnzanka, Tański, Zięcin-kiewicz, Bay-Rydzewski, Rymsza, Pałański, Płonka-Fiszer, Opaliński i inni. „Tajemnica powodzenia" ma powodzenie zapewnione, gdyż wszystkim wiadomo, że tak na scenach polskich, jak i zagranicznych nie schodziła z repertuaru.

KINO „APOLLO"

wyświetla od dzisiaj nadzwyczaj zajmujący dramat historyczny reżyserji D. Buchowieckiego p. t. **„Piotr Wielki"** z Emilem Janningsem, Bernardem Goetzkem, Harry Liedtkem oraz innemi znanemi gwiazdami ekranu w rolach tytułowych. Prócz tego bogaty nadprogram.

Kino „Nowości"

wyśw. „Paradę Rekrutów", znakomitą komedję z życia wojskowego. W rolach głównych Marcelina Day, George K. Arthur, oraz słynny „Wielgos" znany z obrazu „Wielka Parada". Pozatem bogaty nadprogram. Muzyka powiększona.

Toruń.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś, we wtorek, dn. 12 bm. o godz. 8,15 wieczorem premjera komedji Kiedrzyńskiego p. t. **„Powrót do grzechu"**. Utwór ten, dzięki pierwszorzędnym wartościom scenicznym oraz niezmiernie żywej akcji, ujmującej w świetle pełnej humoru satyry, życie środowiska małomiasteczkowego, utrzymał się na scenie warszawskiej przez zgórą sto przedstawień, bawiąc do łez publiczność, ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej obsadzie, na czele której staną jako reżyser p. Feliks Chmurkowski. Pod jego wytrawnem kierownictwem główne role wykonają pp. St. Zielińska, F. Chmurkowski, J. Orlicz i A. Bystrzyński. Inne role powierzono pp. St. Chrzynowska, H. Zarembina, E. Bojarska, M. Marjański i T. Jejde. Nową wystawę przygotował art. mal. p. Wł. Kuhn. Ceny miejsc od 30 gr do 3,50 zł.

W środę, dn. 13 bm. o godz. 8,15 wiecz. po cenach zniżonych 3-aktowa opera komiczna pt. **„Krakowiacy i Górale"**.

W czwartek, dn. 14 bm. o godz. 8,15 wieczorem poraz drugi „Powrót do grzechu" Stefana Kiedrzyńskiego.

W związku z przygotowaniami do operetki pt. **„Marietta"**, której premjera odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia, Dyrekcja teatru podaje do wiadomości wszystkich P.T. Kupców, że nie upoważniła nikogo do zbierania zamówień na reklamy w rewji operetkowej. Wszelkie zgłoszenia na reklamy zechcą zainteresowani skierowywać wprost do kancelarji teatru.

KINO „PAN".

Od soboty, dnia 9 bm. wielka premjera wspaniałego dramatu filmowego osnutego na tle życia w górach, według rozgłośnej powieści Ryszarda Voss p. t. **„Tragedja w Alpach"** (Czar Grzechu): w rolach głównych: Włodzimierz Gajdarów, ulubieniec tłumów — bożyszcza kobiet całego świata, Lucy Doraine, urocza i wybitna gwiazda ekranu.

KINO „CORSO".

Od piątku, dnia 8 bm. niezwykła premjera **„Fanfary śmierci"** (Skrwawiona Arena), dramat sensacyjny w 8 aktach z urocza Kanee Adoree, niezapomnianą bohaterką filmu „Mandaryn Wu". Nadprogram: komedja w 2 aktach.

KINO „LUX".

Od piątku 8 bm. **„W szponach drapieżnego sępa"**, dramat w 10 aktach. Reżyserował Herman Rajmaker. W rolach głównych: June Marlowe i John Harron oraz najgenjalniejszy czworonożny aktor Rin-Tin-Tin.

Kino „Światowid".

Uroczysta premjera — zawsze wytworny Adolbhe Menjou. Król elegancki. Mistrz ekranu w znakomitej 9-aktowej tragedji życiowej pt. „Dla jednej kobiety". Film ten odsłania tajemnice surowej angielskiej etykiety, służącej jako płaszczyk dla ludzi bez serca i bez sumienia. Nadprogram: arcywesoła 2-aktowa komedja.

Rozpowszechniajcie „Goniec Nadwiślański"

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny **„Goniec Nadwiślański"** na miesiąc lipiec za 2,86 zł. — III-ci kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko: ....

miejscowość: ....

ulica nr.: ....

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. .... gr. ....

tytułem przedpłaty codziennego **„Gońca Nadwiślańskiego"** za miesiąc lipiec — III-ci kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................, d. .... 1928.

podpis urzednika.

3. R. H. B. 96.

Do tutejszego rejestru handlowego dział B pod nr. 96 zapisano dziś przy firmie „Ursus“ Spółka Handlowo-Przemysłowa, Spółka z o. p. w Grudziądzu, że firma jest w likwidacji, a jako likwidatora ustanowiono p. Ludwika Dunkera z Grudziądza, Plac 23 Stycznia nr. 12, dotychczasowego kierownika spółki. Uchwałą zebrania spólników z dnia 3. VII. 1927 r. została spółka rozwiązana.

Grudziądz, dn. 16 marca 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie.

Pani **Kunegunda Hasse z Buku** wystąpiła z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny, tyczący hipoteki, zapisanej na nieruchomości Król. Buchwałd karta 18 dział III pod liczbą 15 na 9700 marek niemieckich wraz z odsetkami na rzecz małżonków Hermanna i Augusty z Zillmanów Engel.

Posiadacza zaginionego listu wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie, najpóźniej na terminie dnia 20 września 1928 r., o godz. 11 przed południem, pokój nr. 2, prawa swe zgłosił, gdyż inaczej dokument ten zostanie uznany za nieważny.

Grudziądz, dnia 25 maja 1928 r.

Sąd Powiatowy.

3. F. 15/25.

Wywołanie.

Pani Mieczysława Karpińska z Grudziądza, ul. Wybickiego nr. 28 zastąpiona przez adwokata dr. Kalickiego w Grudziądzu wystąpiła z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny tyczący hipoteki zapisanej w księdze gruntowej nieruchomości Grudziądz karta 1034 dział III Nr. 11 na 9457 mk. niemieckich na rzecz pani drowej Eldriedy Fraas zamieszkałej w Zeitz — Niemcy.

Posiadacza zaginionego listu wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie, najpóźniej na terminie dnia 20 września 1928 r., o godz. 11 przed południem, pokój nr. 2, prawa swe zgłosił, gdyż inaczej dokument ten zostanie uznany za nieważny.

Grudziądz, dnia 25 maja 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 13 czerwca o godz. 10-ej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

kilkadziesiąt par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego oraz kopyta szewskie w różnej wielkości.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu.

Józefowicz, kom. sądowy.

Dębowe stoły do rozsuwania najtaniej

w stolarni przy ul. Długiej 18.

Duży wybór. Zawsze gotowe na składzie.

Przetarg. przymusowy.

W środę dnia 13 czerwca o godz. 11ej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Groblowej 42

motor elektryczny 5 P. S.

Dobrzański, komornik sąd.

Nadzwyczajna okazja!

Na zlecenie do sprzedania:

Pierścionek z jednym brylant. 1/1 Karat, najładniejszy ogień zupeł. czysty biało-niebieski 450 zł.

Srebrna papierośnica, nowa, masywna . . . . 45 zł.

Damski złoty zegarek na rękę, ze złotą, szeroką, masywną branzoletką, gwar. za nowy 125 zł.

Męski złoty zegarek na rękę anker. najlepszy werk . . . 80 zł.

B. PAPIER, Grudziądz

Mickiewicza 21, I p. (1028a

Baczność Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . . 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . 0.20 zł.

REGULAMIN SĄDU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . . . . 0.40 zł.

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie

w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

NA RATY

miesięcznie 18.00 złotych pierwsza wpłata 36.00 zł.

opona 10 zł., wąż 4.50 zł., pedały 4.50 zł., dzwonek 90 gr., szprycha 6 gr., widełki 8 zł., hamulec 3.50 zł., pompa 2.20 zł., kierownik 7.50 zł., klucz 30 gr.





KROMCZYNSKI POZNAŃ,

Al. Marcinkowskiego 5 obok poczty.

Nowość

Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytaniach i odpowiedziach, Kazimierza Barciszewskiego instruktora korporacji przemysłowych.

Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“ Grudziądz ul. Mickiewicza nr. 8.



J. FRAGET

WARSZAWA. ELEKTORALNA 16, WIERZBOWA 8, NALEWKI 16.

Obuwie sportowe i ludowe **„PEPEGE“** najtaniej w



Magazynie **„Sport“**

Sienkiewicza 8.

Sprzedaże

Motocykl
2 Cyl. 2—4 P.S. Wanderer tanio na sprzedaż E. Guske, Droga Łąkowa 10, I p. (1218

Motor
elektryczny 5 konny 440 Volt w dobrem stanie do sprzedan. Malinowski, Lipowa nr. 68. (1323

Z powodu
wyprowadzki meble do sprzedania (1303 Szewska 4.

Dębowe
biurko z fotelem do sprzedania (1306 Kwiatowa 28, II p.

Otomanę
nową i kanapę pluszową korzystnie sprzeda Piasecki, 3 Maja 2. (1311

Dom
jednopiętr. z dwoma składami na ruchliwej ulicy zaraz do sprzedania albo zamienię na takowy równej wartości w małem mieście. Zgłszenia Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4481.

Samchód
marki Chevrolet, 5 osobowy, w bardzo dobrym stanie korzystn. na sprzedaż. Oferty do Adminst. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1320.

Sprzedam
1 parę bron (4478 Majewicz, Forteczna nr. 10.

Wzorowe
gospodarstwo 100 mórg w powiecie chełmińskim, ziemia pszenna, inwentarz żywy i martwy kompletny zaraz do sprzedan. Wiadom. Jabłoński Kilińskiego 4. (1328

Rower
męski, mało używany do sprzedania. Wiadom. w Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1327.

Sprzedam
samochody używane „Chevrolety“ już od 3500zł. „Automobile“ F. Balon, Mickiewicza 23. (1315

Kupna

Kupimy
nożyce do tektury, bostonkę, gilotynę i wszelkie przybory drukarskie i introligatorskie. Werba, Bydgoszcz, Łokietka nr. 19. (1313

Dzierżawy

Rzeźnictwo
2 pokoje z kuchnią i stajnią wydzierżawię Jan Icek, Bzowo stacja kol. Warlubie.

Nauka

Udzielam
lekcji gry organowej i teorji Jackiewicz. organista, M. Tarpno.

Mieszkania

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia Groblowa 20 I p. l. (1329

3—4 pokojowe
mieszkan. z łazienką poszukuje od zaraz St. Winiarski, skład cygar, Toruńska 4.

Mieszkania
3 do 5 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszen. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1309.

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia Kwiatowa 3, II p. pr. (1312

Zamienię
mieszkanie 2 pokoj. z kuchnią przy ulicy Ogrodowej na 3 lub 4 pokoj. Wiadom. Brzoska, Ogrodowa nr. 27, II p. (1319

Wolne posady

Dzielny
tokarz na żelazo za dobrem wynagrodzeniem i stałą pracę może się zgłosić (4479 Bracia Wacławscy, Kwiatowa 9.

Instalator
blachnierz z zawodu do gazu i wodociągów E. Rieboldt, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27. (4476

Syn
uczciwych rodziców może się zgłosić jako uczeń od zaraz (4482 A. Zabłocki, mistrz krawiecki, Klasztorna 10.

Uczciwy
chłopiec do pracy potrzebny od zaraz Skład kolonj., Stara nr. 15. (1317

Portier

hotelowy

z dobremi świadectwami i jeden 4484

uczeń

stołowy

z znajomośc. języka polskiego i niemieckiego potrzebny

Hotel pod „Złotym Lwem“.

Panienka
do szycia potrzebna Klasztorna 10, I p.

Uczenice
do damsk. krawieczyzny przyjmuje zaraz Strzelecka 6, p.

Uczciwa
dziewczyna do restauracji od zaraz potrzebna. Restauracja „Ogród Pałacowy“ Strzelecka 15/16. F. Dominikowski. (1280

Fryzjerka
i pomocnik potrzebn. A. Pinno, Lipowa 3.

Służąca
może się zgłosić (1321 Mickiewicza 9, I p.

Poszukuję
od zaraz służącej do pracy domowej oraz panienkę do obsługiwania gości. Zgł. przyjm. Kawiarnia, Groblowa 36/8. (1324

Służąca
umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami może się zgłosić (1308 Strzelecka 2, I p.

Dziewczyna
do dziecka od zaraz potrzebna na cały dzień Koszarowa 2, part. l. (1314

Poszukuję
młodszą panienkę do składu i chłopca do posyłek od zaraz M. Łojewski, Toruńska 9. (1302

Potrzebne
do sprzedaży lodów, panienki posiadając. biały fartuch z długimi rękawami (1304 Kawiarnia Łobzowianka, Lipowa 7.

Zguby

Zgubiono
notes w parku miejskim. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem N. Polowczykówna, Młyńska 4. (1305

Zgubiono
koło od samochodu z numerem policyjnym 13795 w Małem Tarpnie. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem (1316 F. Balon, Mickiewicza 23.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.